

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 64 (1988)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 16 MARCA 1953 R.

CENA 20 GR.

ZGON KLEMENTA GOTTWALDA

Odezwa KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji,
Rządu Republiki Czechosłowackiej
i Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego

PRAGA PAP. Agencja CTK donosi:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Rząd Republiki Czechosłowackiej i Centralny Komitet Akcji Frontu Narodowego wydały następującą odezwę:

Do ludu pracującego Czechosłowacji!
Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Rząd Republiki Czechosłowackiej i Centralny Komitet Akcji Frontu Narodowego z najgłębszym bólem za wiadomością Partię i cały naród Czechosłowacji, że w dniu 14 marca o godzinie 11 rano zmarł po ciężkiej chorobie Prezydent Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Towarzysz Klement Gottwald.

Dla uratowania życia Towarzysza Klementa Gottwalda uczyniono na wszystko, co leży w ludzkiej mocy. Wielką, prawdziwie braterską pomoc okazał Czechosłowackiemu narodowi rząd Związku Radzieckiego. U łóżka chorego czuwały najwybitniejsi lekarze radzieccy i Czechosłowacy. Bohatersko walczyli ze śmiercią, zachowując niemal do ostatnich chwil całkowitą przytomność sam Towarzysz Gottwald. Niestety, nie udało się uratować życia najdroższego dla nas człowieka.

Nadeszły ciężkie, niewymownie ciężkie godziny dla narodu Czechosłowackiego. W ciągu krótkiego czasu po śmierci Wielkiego Stalina spotyka nas nowa niepokonana strata. Odszedł ukończony Wódz naszego ludu pracującego, najlepszy i najwspanialszy w naszym kraju uczeń Lenina i Stalina, prawdziwy Ojciec naszej wolnej ludowo - demokratycznej ojczyzny.

Odszedł Towarzysz Gottwald, który stworzył i zahartował naszą Partię Komunistyczną, jako partię nowego leninowsko-stalinowskiego typu.

Odszedł Towarzysz Gottwald, który nauczył nasz lud, jak zwyciężać kapitalistów, wyzyskiwaczy, wrogów ludu i który w walce tej nierozdzielnie zjednoczył Czechów i Słowaków ludzi pracy.

Odszedł Towarzysz Gottwald, który na wieki zjednoczył nasze

narody z narodami Związku Radzieckiego w nierozdzielny sojusz przyjaźni i braterstwa Czechosłowacko-radzieckiego.

Odszedł Towarzysz Gottwald, który nieugięcie i niezachwianie przewodził wielkiej walce naszego narodu o wolność przeciwko faszystowskiemu okupantom.

Odszedł Towarzysz Gottwald, który w naszej ojczyźnie, wywołanej przez bohaterską Armię Radziecką poprowadził nas do zbudowania nowego ustroju, w którym nie panują już kapitaliści, obszarnicy i obcy imperialiści, lecz klasa robotnicza w braterskim sojuszu ze wszystkimi warstwami ludu pracującego.

Odszedł Towarzysz Gottwald, który stworzył przed nami wielką perspektywę świetlanej przyszłości socjalistycznej, perspektywę dobrobytu i szczęścia ludu i codziennie uczył nas, jak zbudować w naszej ojczyźnie socjalizm.

Odszedł Towarzysz Gottwald, który nieustannie czuwał nad wzmocnieniem zdolności obronnej naszego państwa, który troskliwie opiekował się naszymi siłami zbrojnymi, aby mogły one u boku okrytej chwałą Armii Radzieckiej stać na straży ojczyzny i pokoju światowego i były gotowe do odparcia wszelkich zakusów agresora.

Drodzy towarzysze, bracia i siostry!
Bezgranicznie wielką i niepowetowaną jest stratą, która spotkała nasz naród. Jednakże przed kilkoma dniami przypomnieli nam Towarzysze Gottwald, że jak uczył Wielki Stalin, nie powinniśmy nawet w najcięższych chwilach upadać na duchu i tracić sprzed oczu naszych wielkich zadań i celów.

Takimi musimy być teraz wszyscy. Nie może być słabości i zamieszania w naszych szeregach.

Zwrzycimy jeszcze bardziej na szereg wokół Komitetu Centralnego naszej Partii Komunistycznej, wokół naszego Rządu Frontu Narodowego!

Niechaj jedność naszego narodu w tych ciężkich chwilach będzie trwała jak granit!

Jeszcze bardziej zdecydowanie, jeszcze bardziej ofiarnie pójdziemy dalej naprzód drogą Lenina i Stalina, którą prowadził nas Towarzysz Gottwald!

Jeszcze bardziej zacieśnimy więzy z wielkim Związkiem Radzieckim i jego okrytą chwałą Partią Komunistyczną — naszą ostoją i wzorem!

Wzmocnimy naszą ofiarność i czujność i zmażdżymy każdego, kto próbowałby podważyć jedność naszej Partii oraz naszego Czechosłowackiego Frontu Narodowego mas pracujących miast i wsi!

Ze zdwojoną energią pracować będziemy, by wykonać nasze twórcze zadania!

Nazwalimy nasz pierwszy plan pięcioletni Gottwaldowski! Wyczerpiemy wszystkie siły, by wykonać jak Ca tego chciał, wyczerpiemy wszystkie siły dla zbudowania socjalizmu w naszej ojczyźnie, wyczerpiemy wszystkie siły, aby jeszcze skuteczniej udaremnić zbrodnicze plany podległych wojennych i uczynić z naszej ojczyzny niezwykły bastion światowego frontu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki!

Wiecznie żyć będzie w narodzie Czechosłowackim imię Towarzysza Klementa Gottwalda. Będzie ono żyć w naszych sercach, w naszych myślach, w naszych czynach.

Naprzód Czechosłowacka brygada do szturmowa, pod sztandarem Lenina - Stalina drogą Gottwaldowską!

Niech żyje Komunistyczna Partia Czechosłowacji, która nigdy nie zawiedzie leninowsko - stalinowskiego testamentu Klementa Gottwalda!

Niech żyje po wsze czasy przyjaźni i braterstwo narodu Czechosłowackiego i narodu radzieckiego!

Niech żyje silny i odważny naród Czechosłowacki, naród Husa i Gottwalda!

Niech żyje nasza ukochana ojczyzna Czechosłowacka, niechaj rozkwita ku czci i chwale swego największego syna, Klementa Gottwalda!

**KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
CZECHOSŁOWACJI
RZĄD REPUBLIKI
CZECHOSŁOWACKIEJ
CENTRALNY KOMITET
AKCJI FRONTU
NARODOWEGO**



Komunikaty lekarskie o przebiegu choroby Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klementa Gottwalda

PRAGA PAP. Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydium Rządu Republiki Czechosłowackiej podały w dniu 13 bm. do wiadomości, że Przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald zachorował w dniu 12 marca rano na ostre zapalenie płuc i opłucnej.

W dniu 13 marca nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia Zastępcy naczelny i Prezydium Rządu Republiki Czechosłowackiej czuwają nad przebiegiem leczenia Klementa Gottwalda.

Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydium Rządu Republiki Czechosłowackiej czuwają nad przebiegiem leczenia Klementa Gottwalda.

PRAGA PAP. Czechosłowacka Agencja Telegraficzna podaje biuletyn o stanie zdrowia Prezydenta Klementa Gottwalda, wydany o godzinie 21.00 w dniu 13 marca br.:

Nagle pogorszenie się stanu zdrowia Towarzysza Klementa Gottwalda 13 marca rano nasunęło podejrzenie, że nastąpił w lew krawy do klatki piersiowej. Gdy tylko stan zdrowia pozwolił, dokonano próbnego nakłucia i wydobyto płynną krew. Postanowiono wezwać na konsylium chirurgów. Zabiegi lecznicze są kontynuowane. Stan zdrowia — bez zmian.

Czechosłowacka Agencja Telegraficzna podaje biuletyn o stanie zdrowia Prezydenta Klementa Gottwalda, wydany dnia 14 marca 1953 r. o godzinie 4.00:

Na konsylium chirurgów postanowiono dokonać odciającego nakłucia klatki piersiowej oraz przetoczenia krwi. Po dokonaniu tych zabiegów leczniczych stan zdrowia Klementa Gottwalda pozostaje ciężki. Tętno waha się między 100—140 uderzeń na minutę, słabe.

Obserwuje się znaczne zakłócenia w oddychu. Częstość oddychu od 26 do 42 na minutę. Ciśnienie krwi pozostaje niskie: maksymalne 130, minimalne — 80.

PRAGA PAP. Biuletyn lekarski o stanie zdrowia Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda w dniu 14 marca o godz. 9.00 brzmiał:

Towarzysz Klement Gottwald po niespokojnej nocy zasnął dopiero o godz. 6 nad ranem.

Po krótkim, spokojnym śnie stan nagłe się pogorszył. O godzinie 8.15 nastąpiło uszkodzenie centralnego systemu nerwowego

z utratą przytomności. Tym samym dotychczasowy poważny stan chorego jeszcze bardziej się pogorszył. Krwioobieg i oddychanie utrzymuje się jedynie za pomocą nieustannych i usilnych zabiegów lekarskich.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

dech słaby, tętno było niewyuczulne, ciśnienia krwi nie dało się zmierzyć. Ponownie nastąpiły objawy uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Towarzysz Klement Gottwald zmarł o godzinie 11.

IV sesja Rady Najwyższej ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

— Nasza Partia, robotnicy, kolchoźnicy, inteligencja, wszystkie narody Związku Radzieckiego — mówi Beria — dobrze znają i głęboko szanują G. M. Malenkowa, jako utalentowanego ucznia Lenina, wiernego współbojownika Stalina.

„Przed Rządem Związku Radzieckiego stoją wielkie i odpowiedzialne zadania, zarówno w dziedzinie kierowania polityką za granicą kraju w warunkach skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, jak i w dziedzinie kierowania gigantyczną, bohaterską walką narodów Związku Radzieckiego o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

— Sądę — mówi dalej Beria — że wypowiedzi ogólną opinię deputowanych, wyrażając niezłomne przekonanie, że Rząd Radziecki z G. M. Malenkowem na czele będzie kierował całą sprawą budowy komunizmu w naszym kraju tak, jak uczyli Lenin i Stalin, będzie służył ofiarne interesom naszego narodu. (Huczenie, długo nie milknące oklaski).

Sesja postanawia jednomyślnie powołać G. M. Malenkowa na Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i poleca mu złożenie wniosków w sprawie składu rządu. Uchwała ta przyjęta zostaje huczącą owacją.

Na trybunie wchodzi Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow. Na sali znów zrywają się oklaski.

„Dziękuję deputowanym za wielkie zaufanie i okazany mi wysoki szacunek. G. M. Malenkow proponuje rozpatrzenie składu rządu i zarządzeń, zmierzających do połączenia istniejących obecnie ministerstw. Mówi on, że pośpiech dojrzały nie od dzisiaj. Już od dłuższego czasu, jeszcze za życia J. W. Stalina i przy jego udziale przygotowywano je w Partii i w Rządzie. Obecnie — wskazuje G. M. Malenkow — w związku z ciężką stratą, jaką poniósł Kraj Rad, przyspiesziliśmy jedynie wprowadzenie w życie dojrzałych do realizacji zarządzeń organizacyjnych, zmierzających do dalszego połączenia kierownictwa działalności państwowej i gospodarczej. Mam nadzieję — mówi dalej G. M. Malenkow — że prowadzić będziemy reorganizację, zmierzającą do połączenia ministerstw i wykorzystania wszystkich ich dobrych stron, rozporządza my bowiem kadrami, które znacząco wnoszą, uzyskując bogate doświadczenie i mogą objąć kierownictwo połączonych ministerstw.

G. M. Malenkow przedkłada Radzie Najwyższej następujące propozycje:

Połączyć Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR. Połączyć Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Marynarki Wojennej w jedno ministerstwo — Ministerstwo Obrony ZSRR. Połączyć Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Ministerstwo Handlu w jedno ministerstwo — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR. Połączyć Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawełny, Ministerstwo Sowioców, Ministerstwo Skupu i Ministerstwo Leśnictwa w jedno ministerstwo — Ministerstwo Rolnictwa i Skupu ZSRR. Połączyć Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Kineematografii, Komitet do Spraw Sztuki, Komitet Informacji Radiowej, Centralny Urząd Wydawnictw i Poligrafiki oraz Ministerstwo Rezerwy Pracy w jedno ministerstwo — Ministerstwo Kultury ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Przemysłu Spożywczego, Ministerstwo Przemysłu Miesnego i Mleczarskiego oraz Ministerstwo Przemysłu Rybnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ZSRR. Połączyć Ministerstwo Hutnictwa Żelaza i Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Hutniczego ZSRR. Połączyć Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktowego, Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzędzi, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych i Ministerstwo Budowy Obrabiarek w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn ZSRR. Połączyć Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych, Ministerstwo Przemysłu Budowy Okrętów, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich oraz Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR. Połączyć Ministerstwo Elektrotechnicznego i Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności w jedno ministerstwo — Ministerstwo Elektrotechnicznego i Przemysłu Elektrotechnicznego ZSRR. Połączyć Ministerstwo Uzbrojenia i Ministerstwo Przemysłu Lotniczego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Obronnego ZSRR. Połączyć Ministerstwo Przemysłu Leśnego oraz Ministerstwo Przemysłu Papierniczego i Drzewnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR. Połączyć Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłowych i Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Budowy Maszyn w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budownictwa ZSRR. Połączyć Ministerstwo Floty Morskiej, Ministerstwo Floty Rzecznej i Centralny Urząd Północnego Szlaku Morskiego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Floty Morskiej i Rzecznej ZSRR. Znieść Ministerstwo Geologii, przekazując jego funkcje odpowiednim agendum Ministerstwa Przemysłu Hutniczego, Ministerstwa Przemysłu Węglowego, Ministerstwa Przemysłu Naftowego i innych ministerstw, do których kompetencji należy przemysł wydobywczy. Znieść Ministerstwo Transportu Samochodowego, przekazując jego funkcje Ministerstwu Komunikacji. Połączyć Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do Spraw Materiałowego i Technicznego Zaspokojenia Gospodarki Narodowej — Gosplan oraz Państwowy Komitet Rady Ministrów do Spraw Zaspokojenia w artykuły żywnościowe i towary przemysłowe — Gosplan z Państwowym Komitetem Planowania ZSRR. G. M. Malenkow proponuje następujący skład Rządu: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych L. P. Beria; pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych W. M. Molotow; pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister obrony ZSRR — Marszałek Związku Radzieckiego N. A. Bułganin; pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — L. M. Kaganowicz; zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR oraz minister handlu wewnętrznego i zagranicznego A. I.

Mikojań; minister rolnictwa i skupu A. I. Kozłow; minister kultury P. K. Ponomarenko; minister przemysłu lekkiego i spożywczego A. N. Kosygin; minister przemysłu węglowego A. F. Zasiadko; minister przemysłu naftowego N. K. Bajbakow; minister przemysłu hutniczego I. F. Tewsjan; minister przemysłu chemicznego S. M. Tichomirow; minister przemysłu budowy maszyn M. Z. Saburow; minister przemysłu budowy maszyn transportowych i ciężkich W. A. Malyszew; minister elektrotechnicznego i przemysłu elektrotechnicznego M. G. Pierwuchin; minister przemysłu obronnego D. F. Ustinow; minister przemysłu materiałów budowlanych P. A. Judin; minister przemysłu leśnego i papierniczego G. M. Orłow; minister budownictwa N. A. Dygaj; minister komunikacji B. P. Bieszczew; minister łączności N. D. Psurcew; minister floty morskiej i rzecznej Z. A. Szaszukow; minister finansów A. G. Zwieriew; minister ochrony zdrowia A. F. Tretjakow; minister sprawiedliwości K. P. Gorszenin; minister kontroli państwowej W. N. Mierkulow; przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Rady Ministrów ZSRR — G. P. Kosiaczko; przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów do Spraw Budownictwa K. M. Sokolow.

Przedstawiając proponowany skład Rządu do zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR G. M. Malenkow oświadcza, że Rząd w całej swej działalności będzie ściśle realizował ustaloną przez Partię politykę w sprawach zagranicznych i wewnętrznych. To stanowisko Rządu Radzieckiego znalazło wyraz w przemówieniach na wiecu żałobnym dnia 9 marca. Wśród hucznych oklasków G. M. Malenkow stwierdza, że „prawem dla Rządu Radzieckiego jest obowiązek niesłabnącej troski o dobro narodu, o maksymalne zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych, o dalszy rozwój ojczyzny socjalistycznej.

Co się dotyczy polityki zagranicznej G. M. Malenkow podkreśla, że z oświadczeń przywódców Partii i Rządu wynika co następuje: Rząd Radziecki będzie niezmiennie prowadził wypracowaną politykę zachowania i utrwalania pokoju, zapewniania obrony i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, politykę współpracy ze wszystkimi krajami i rozwijania z nimi stosunków gospodarczych na zasadzie poszanowania wzajemnych interesów, będzie nadal realizował ścisłą współpracę polityczną i ekonomiczną, zacieśniał więzy braterskiej przyjaźni i solidarności z wielkim narodem chińskim, ze wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej. Słowa te przyjęte zostają oklaskami.

Radziecka polityka pokoju — mówi dalej G. M. Malenkow — opiera się na poszanowaniu praw narodów innych krajów, zarówno wielkich jak i małych, i na przestrzeganiu ustanowionych norm międzynarodowych. Radziecka polityka zagraniczna opiera się na skrupulatnym i niezachwianym przestrzeganiu wszystkich układów zawartych przez Związek Radziecki z innymi państwami. G. M. Malenkow mówi, że w chwili obecnej nie ma takiej

spornej lub nie rozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to stosunków Związku Radzieckiego ze wszystkimi państwami, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie, jak i w przyszłości być pewne trwałej i pokojowej polityki Związku Radzieckiego — oświadcza G. M. Malenkow. (Okłaski).

W zakończeniu swego przemówienia G. M. Malenkow zapewnia, że Rząd Radziecki poświęci wszystkie swe siły walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w Kraju Rad, o wolne i szczęśliwe życie narodu radzieckiego.

Pójdziemy naprzód, drogą budowy komunizmu, w ścisłej jedności Partii, Rządu i narodu radzieckiego, złączeni w zgodną braterską rodzinę wszystkich narodów Związku Radzieckiego. (Na sali rozlegają się długotrwałe oklaski).

Wnioski Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa uchwalone zostają jednomyślnie.

Sesja zatwierdza ustawę o reorganizacji ministerstw Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Uchwalony zostaje też jednomyślnie wniosek G. M. Malenkowa w sprawie składu Rady Ministrów ZSRR.

Następnie sesja wybiera N. M. Piegowa na sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Zatwierdzone zostają zmiany i uzupełnienia Konstytucji ZSRR, wynikające z ustawy o reorganizacji ministerstw. W końcu sesja postanawia zwolnić W. W. Kuzniecowa od obowiązków członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w związku z mianowaniem go na stopnia ministra spraw zagranicznych. A. A. Andrejew wybrany zostaje na członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na tym przewodniczący deputowany Michał Jasnow ogłasza zamknięcie IV sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Deputowani stojąc witają długotrwałymi oklaskami nowo wybrany Rząd ZSRR.

»Komitet zarządzeń zbiorowych«
narzędziem imperialistów
Z obrad Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK PAP. Dnia 12 bm. Komisja Polityczna przystąpiła do dyskusji nad sprawozdaniem tzw. „Komitetu zarządzeń zbiorowych”. Jak wiadomo, komitet ten utworzony został nielegalnie w 1950 r. na V sesji Zgromadzenia Ogólnego pod naciskiem przedstawicieli krajów bloku amerykańsko-angielskiego. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele 14 państw. Komitet powołano rzekomo dla przestudiowania „metod”, jakie można by zastosować dla „poparcia i utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”. W istocie rzeczy komitet ten miałby zastąpić Radę Bezpieczeństwa, na której w myśl karty NZ spoczywa główna odpowiedzialność za pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

W dniu 12 bm. delegacje 11 krajów (Australii, Belgii, Brazylii, Wenezueli, Kanady, USA, Anglii, Turcji, Filipin, Francji i titońskiej Jugosławii) złożyły projekt rezolucji proponującej przedłożenie działalności „Komitetu zarządzeń zbiorowych” aż do otwarcia IX sesji Zgromadzenia Ogólnego.

PARYŻ PAP. Komisja Zgromadzenia Narodowego do spraw nie tykalności poselskiej postanowiła większością głosów odrzucić debatę nad oświadczeniem sprawozdaniem Duveau, dotyczącym uchylenia nie tykalności poselskiej przywódców francuskiej Partii Komunistycznej — Duclos, Billoux, Guyot i Fajona.

Prasa demokratyczna i społeczeństwo francuskie uważają decyzję komisji do spraw nie tykalności poselskiej, odrzucającą dyskusję nad sprawozdaniem Duveau za pierwszy wynik powstającego protestu przeciwko prześladowaniom przywódców Partii Komunistycznej.

Amerykańscy ludobójcy dokonali nowej krwawej masakry jeńców koreańskich na wyspie Jonczodo

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 11 marca przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir wyświadczył protest przeciwko krwawej masakrze dokonanej 7 marca przez Amerykanów na jeńcach koreańskich i chińskich w jednym z obozów na wyspie Jonczodo, oraz przeciwko zamordowaniu dwóch jeńców na wyspach Pongam i Kożedo w dniach 5 i 6 marca. Podczas masakry na wyspie Jonczodo 65 jeńców ko-

rekańskich i chińskich zostało zabitych lub odniosło rany.

Znamienne oświadczenie generała brytyjskiego

LONDYN PAP. Jak podaje prasa australijska, b. dowódca wojsk krajów imperium brytyjskiego w Korei generał Bridgeford, przemawiając 12 bm. do członków parlamentu australijskiego, oświadczył, że „siły zbrojne ONZ nie mogą wygrać wojny w Korei”.

Bridgeford stwierdził ponadto, że „Czank Kai-szek całkowicie zdyskredytował się w oczach narodu chińskiego i nie ma żadnych szans powodzenia”.

Depesza kondolencyjna Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Do Rządu Republiki Czechosłowackiej Do Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej

Droży Towarzysze i Przyjaciele! Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyrażają Wam swe współczucie i dzielą z Wami głęboki ból z powodu przedwczesnego zgonu Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowackiej, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Towarzysza Klementa Gottwalda.

Narody Czechosłowacji i Partia Komunistyczna Czechosłowacji straciły w osobie Towarzysza Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

Masy pracujące całego świata straciły wybitnego działacza i go, dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowując w sercu świat Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, nieustraszonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

W tych pełnych dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Niezlomny bojownik o sprawę robotniczą Depesze kondolencyjne

Naród czechosłowacki poniósł bolesną i niepowetowaną stratę. Dnia 14 marca zmarł jego wódz, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, wierny uczeń Lenina — Stalina, Przewodniczący KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Klement Gottwald.

Cale swe życie poświęcił Klement Gottwald niestrudzonej i ofiarnej walce o wyzwolenie ludu pracującego Czechosłowacji spod jarzma wyzysku i ucisku. Urodzony dnia 23 listopada 1896 r. na Morawach w rodzinie chłopca młolnego, Klement Gottwald od wczesnej młodości odczuwał na własnej skórze wyzysk obszarńczo-kapitałistyczny, poznał skrajną nędzę biedoty wiejskiej. Już jako młody robotnik staje się aktywnym działaczem lewego skrzydła Partii Socjał-Demokratycznej, które było trzonem zorganizowanej w roku 1921 Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W tym samym roku Gottwald wyjeżdża do Słowacji, gdzie pracuje jako działacz partyjny i publiczny w prasie partyjnej.

Na III Zjeździe KPCz w roku 1925 Klement Gottwald zostaje członkiem Komitetu Centralnego, a następnie również Biura Politycznego i Biura Organizacyjnego KPCz.

W latach 1926—1929 Klement Gottwald prowadzi zdecydowaną walkę przeciwko elementom oportunistycznym w partii, o bolszewizację KPCz, o całkowite zwycięstwo marksizmu-leninizmu w czechosłowackim ruchu robotniczym. Na V Zjeździe KPCz w lutym 1929 r. marksistowsko-leninowski trzon KPCz pod przewodnictwem Gottwalda rozgromił elementy oportunistyczne i usunął je z partii. Na czele nowego kierownictwa partii stanął wówczas

Klement Gottwald, jako sekretarz generalny KC KPCz, pełniąc tę funkcję do roku 1945, kiedy wybrany został na stanowisko przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W roku 1929 Klement Gottwald został wybrany również do parlamentu.

Oczyszczenie partii z elementów oportunistycznych i wrogich zapoczątkowało nową erę w walce klasy robotniczej Czechosłowacji przeciw burżuazji i jej agentom w ruchu robotniczym, erę wielkich akcji politycznych, jak np. strajki górnicze w roku 1932, którymi Klement Gottwald osobiście kierował.

Po spisku monarchijskim Komunistyczna Partia Czechosłowacji z Klementem Gottwaldem na czele wzywała naród do obrony Republiki, walczyła o ścisłą współpracę ze Związkiem Radzieckim. Burżuazyjni władcy Czechosłowacji, wbrew woli narodu i ze strachu przed nim, odrzucając pomoc Związku Radzieckiego, przyjęli haniebne warunki kapitulacji monarchijskiej, poddyktowane przez imperialistów anglo-francuskich, rezygnując z obrony niepodległości kraju. Po zdradzie monarchijskiej i wydaniu Czechosłowacji na łup hitlerowców, tylko KPCz z Klementem Gottwaldem na czele walczyła o przywrócenie niezawisłości Republiki Czechosłowackiej. W latach 1939—1945 Klement Gottwald kierował walką narodu czechosłowackiego przeciwko okupantom i zdrajcom, walką o niepodległość, demokrację i socjalizm.

Po całkowitym rozgromieniu Niemiec hitlerowskich i wyzwoleniu Czechosłowacji przez wojska radzieckie w maju 1945 r. KPCz pod przewodnictwem Gottwalda kierowała walką ludu o zbudowanie Czechosłowacji ludowo - demokratycznej, o jej rozwój na drodze do socjalizmu. Po wyborach Klement Gottwald stanął na czele nowego rządu.

W lutym 1948 r. reakcyjna burżuazja czechosłowacka, w porozumieniu z imperializmem amerykańskim - angielskim, podjęła próbę dokonania antyludowego zamachu stanu, w celu obalenia rządu Gottwalda. Była to próba uderzenia budownictwa nowej, ludowo - demokratycznej Czechosłowacji, oderwania jej od sojuszu ze Związkiem Radzieckim i przekształcenia w bazę wypadawo agresji amerykańskiej. Pod kierownictwem Klementa Gottwalda KPCz zmobilizowała klasę robotniczą, chłopstwo pracujące i inteligencję pracującą do walki przeciwko spiskowcom, wezwła masę pracującą do obrony zdobyczy demokratycznych. Kłownia reakcji, zmierzająca do obalenia ustroju demokratycznego, została udaremniona przez lud pracujący. Pod kierownictwem Klementa Gottwalda powstał 25 lutego 1948 r. nowy rząd, reprezentujący odnowiony i oczyszczony z elementów reakcyjnych Front Narodowy.

9 maja 1948 r., w dniu trzeciej rocznicy wyzwolenia Pragi przez wojska radzieckie, uchwalona została, opracowana przy wybitnym współudziale Klementa Gottwalda, nowa konstytucja Czechosłowacji, która ugruntowała zdobycze ustroju demokratycznego. 14 czerwca 1948 r. Klement Gottwald wybrany został Prezydentem Czechosłowacji.

Rozgromienie ludowego spisku imperialistów i ich burżuazyjnej agencji w Czechosłowacji, jak również stale wzrastający autorytet KPCz, przyczyniły się w ogromnym stopniu do likwidacji rozłamu w czechosłowackim ruchu robotniczym. W roku 1948 następuje zjednoczenie ruchu robotniczego na platformie marksizmu - leninizmu.

W maju 1949 r. odbył się pod przewodnictwem Klementa Gottwalda IX Zjazd KPCz, który na krótko generalną linię partii w dziedzinie budownictwa socjalistycznego w Czechosłowacji. Przemawiając na zjeździe, Klement Gottwald podkreślił nierozdzielny sojusz, łączący Czechosłowację ze Związkiem Radzieckim. „Wiemy, — mówił Gottwald — co mamy do zaudyczenia Związkowi Radzieckiemu. Wiemy, kto stał po naszej stronie w okresie Monarchizmu, w niebezpiecznym marcu 1939 r. i w ponurych dniach okupacji i wojny. Wiemy, kto przelewał najcenniejszą krew za naszą wolność, wiemy również, skąd przyszło wyzwolenie w pamiętnym roku 1945. Wiemy, kto udzielił nam

bezinteresownej pomocy przy budowie Republiki i pokonywaniu trudności powojennych. A ponieważ to wiemy, nikt i nic nie oderwie nas od Związku Radzieckiego”.

Klement Gottwald kierował nieugięte budową podstaw socjalizmu w Czechosłowacji. Pod jego przewodnictwem naród czechosłowacki kroczył od jednego zwycięstwa do drugiego, osiągając wspaniałe sukcesy w budowie socjalizmu, w rozwoju gospodarki i kultury narodowej. Pod jego przewodnictwem i dzięki Jego niezwykle czujności rewolucyjnej Komunistyczna Partia Czechosłowacji rozbiła zagrożeń imperializmu anglo-amerykańskiego, zdradziecką grupę Słansky'ego, oczyściła swe szeregi ze szkodliwych elementów.

Ogólnokrajowa Konferencja Komunistycznej Partii Czechosłowacji, która odbyła się w dniach 16 — 17 grudnia 1952 r., stała się manifestacją wierności ideom stałinowskim. Konferencja uchwaliła tekst nowego statutu partii, opartego na wspaniałym doświadczeniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W potężnym froncie walki o pokój, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, znajdują się obok siebie narody Czechosłowacji i Polski. Kroczą one drogą wiodącą do socjalizmu, prowadząc wspólną walkę przeciwko podżegaczom wojennym, o pokój i umocnienie niepodległości swych krajów, zacieśniając coraz bardziej współpracę opartą na przyjaźni i braterstwie. Przy osobistym czynnym udziale Prezydenta Gottwalda zawarty został dnia 10 marca 1947 r. układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Czechosłowacją a Polską. W lipcu 1947 r. zawarta została czechosłowacko - polska konwencja o współpracy gospodarczej oraz umowa o współpracy kulturalnej. Bezcenny jest wkład Klementa Gottwalda w sprawę zacieśnienia przyjaźni i współpracy między narodami Czechosłowacji i Polski.

Naród polski, wstrząśnięty do głębi wiadomością o zgonie Klementa Gottwalda, dzieli z narodem czechosłowackim jego bezgraniczny ból.

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Praga

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski z głębokim żalem przyjęły bolesną wiadomość o zgonie Towarzysza Klementa Gottwalda, Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Wodza bratniego narodu czechosłowackiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina.

W tych ciężkich dla Waszej Partii i narodu Czechosłowacji chwilach pragniemy przekazać Wam w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w imieniu całego narodu polskiego wyrazy najgłębszego współczucia i braterskiej solidarności i zapewnić Was, drodzy Towarzysze, że masę pracującą naszego kraju na zawsze zachowają w pamięci szlachetną postać niezłomnego bojownika o prawa ludu, nieugiętego sternika ludowo - demokratycznej Czechosłowacji, serdecznego przyjaciela Polski Ludowej.

Jeszcze bardziej zacieśnimy więzy przyjaźni i współpracy z bratnim narodem czechosłowackim, jeszcze mocniej zewrzymy szeregi w potężnym obozie pokoju i socjalizmu skupieni wokół wielkiego i niezwykłego Związku Radzieckiego i jego bohaterkiej Partii Komunistycznej.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Przewodniczący BOLESŁAW BIERUT

* * *

Do Przewodniczącego Rządu Republiki Czechosłowackiej Towarzysza ANTONINA ZAPOTOCKY'EGO

Praga

Przejęty do głębi wiadomością o śmierci Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Towarzysza Klementa Gottwalda, przesyłam Wam i w Waszej osobie całemu narodowi czechosłowackiemu wyrazy najserdeczniejszego współczucia w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym.

Zo zgonem nieodżałowanego Towarzysza Gottwalda odszedł od nas gorący orędownik braterskiej przyjaźni naszych narodów i ich nierozdzielnej walki z całym obozem pokoju i demokracji, któremu przewodził wielki Związek Radziecki.

Naród polski zawsze będzie cenił pamięć Towarzysza Gottwalda, który całe swe piękne i ofiarne życie poświęcił nieugiętej walce o realizację wielkich idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, prowadząc narody Czechosłowacji zwycięską drogą budownictwa socjalizmu i walki o trwały pokój.

ALEKSANDER ZAWADZKI Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

* * *

Do Przewodniczącego Rządu Republiki Czechosłowackiej Towarzysza ANTONINA ZAPOTOCKY'EGO

Praga

Wstrząśnięty do głębi śmiercią Towarzysza Klementa Gottwalda, Prezydenta bratniej Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przesyłam w imieniu narodu polskiego, rządu polskiego i moim własnym narodowi czechosłowackiemu, Rządowi Republiki Czechosłowackiej i Wam, Towarzyszy Przewodniczącym wyrazy serdecznego współczucia.

Dzielimy z Wami głęboki ból z powodu niepowetowanej straty, jaką jest zgon Wielkiego Syna narodu czechosłowackiego, nieustraszonego Bojownika o socjalizm i pokój, wiernego ucznia Lenina i Stalina.

Pod wodzą Towarzysza Klementa Gottwalda bratni naród czechosłowacki umocnił swe państwo ludowe, pogłębiał nieustannie przyjaźń i braterski sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wkroczył na drogę budownictwa socjalistycznego, realizując je zwycięsko wbrew knowaniom imperializmu.

W obliczu tej bolesnej straty przesyłam Wam, drogi Towarzyszu, wyrazy braterskiej solidarności, która żywi naród polski w stosunku do narodu czechosłowackiego. Ramie w ramie z Wami kroczyć będziemy pod przewodnictwem Związku Radzieckiego po drodze wspólnej walki o pokój i wcielenie w życie wielkich idei i nauk nieśmiertelnego Stalina. W myśl nauk Wielkiego Stalina nasze bratnie narody zacieśniają jeszcze bardziej więzy serdecznej przyjaźni, wzajemnej współpracy i pomocy, dla dobra obu naszych krajów, dla dobra całego obozu pokoju.

BOLESŁAW BIERUT Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

* * *

Do Ministra Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej Dr ALEKSEGO CZEPIČKI Generała Armii

Tragiczna wiadomość o śmierci Prezydenta i Zwierzchnika SR Zbrojnych Republiki Czechosłowackiej Towarzysza Klementa Gottwalda głęboko dotknęła całe Wojsko Polskie.

Naród i Wojsko Polskie łączy się z Wami w bólu po stracie ukochanego przywódcy i wiernego syna narodów Czechosłowacji Towarzysza Klementa Gottwalda, który całe swoje życie poświęcił walce o społeczne i narodowe wyzwolenie narodów Czechosłowacji, walce o pokój i socjalizm.

Proszę przyjąć od żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i oficerów osobiste wyrazy głębokiego współczucia.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej KONSTANTY ROKOSSOWSKI Marszałek Polski

* * *

Do Kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Wiceministra Towarzyszy GERTRUDY SEKANINOVEJ - ČAKRTOVEJ

Praga

Przejęty do głębi wieścią o przedwczesnym zgonie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, wielkiego przywódcy narodu czechosłowackiego i przyjaciela Polski, Towarzysza Klementa Gottwalda, pragnę przekazać Wam me najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Czcząc pamięć Towarzysza Gottwalda narody Polski i Czechosłowacji jeszcze mocniej zacieśniają łączące je nierozdzielne więzy przyjaźni i współpracy, jeszcze konsekwentniej walczyć będą, w jednym szeregu z całym obozem pokoju, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o pokój i socjalizm, o te cele, którym poświęcił całe swe życie niezapomniany Prezydent Gottwald.

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

MARIAN NASZKOWSKI Podsekretarz Stanu

Po zgonie Klementa Gottwalda

Zmarł Klement Gottwald. Zmarł człowiek, którego imię jest na wieki związane z historią czechosłowackiej klasy robotniczej, z historią narodu czechosłowackiego, z najbardziej doniosłym przełomem w dziejach bratniego nam narodu, który pod Jego wodzą rozpoczął budowę podstaw socjalizmu. Zmarł niezłomny szermierz przyjaźni i braterstwa narodów Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim, z narodami krajów demokracji ludowej, niezłomny szermierz przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Zmarł wielki patriota i internacjonalista, który tak wybitną rolę odegrał w międzynarodowym ruchu robotniczym jako członek, a następnie — od 1935 r. — sekretarz Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej.

Klement Gottwald żył 56 lat, z których 40 były wypełnione bez reszty walką w szeregach ruchu robotniczego, walką o wyzwolenie ludu czechosłowackiego z niewoli narodowej i z wyzysku społecznego.

Klement Gottwald wierny uczeń wielkiego Stalina, w całej swej działalności kierował się Jego wskazaniem. Swoje bezgraniczne oddanie sprawie komunizmu, sprawie Stalina wszczepił Gottwald Partii Komunistycznej i narodowi czechosłowackiemu. Przemawiając na akademii w Pradze ku czci 70-lecia Józefa Stalina, Towarzysz Gottwald powiedział: „Młodość Stalina — to młodość, która uosabia całą historię rozwoju ludzkiego. Jest to młodość następcy Marksa i Engelsa... Siła Stalina, to siła prawdy historycznej, zdobytej kosztem ogromnej energii i ofiar, to siła pierwszego na świecie mocarstwa socjalistycznego, to siła setek milionów ludzi pracy, wszystkich krajów walczących o lepsze jutro”. Kierując się nauką Lenina-Stalina, Gottwald uczył czechosłowacką klasę robotniczą, że pełne wyzwolenie i poprawa bytu może ona osiągnąć jedynie przez nieustępliwą walkę z burżuazją. Uczył, że walką tą może pokierować jedynie uzbrojona w naukę marksizmu-leninizmu, silna jednością, nieugięta, bezkompromisowa partia typu bolszewickiego. O taką partię walczył, taką partię wykrywał Klement Gottwald od pierwszych dni swej działalności, gdy stanął na czele lewego skrzydła Partii Socjałdemokratycznej, które stało się zaledwie Komunistycznej Partii Czechosłowacji. O taką partię walczył następnie na zjazdach KPCz, występując z całą ostrością przeciwko oportunistom, wreszcie stojąc na czele kierownictwa partii, jako sekretarz generalny a później przewodniczący Komitetu Centralnego. Taką partię wykrywał w latach panowania burżuazji, w latach niewoli hitlerowskiej i po wyzwoleniu, aż do ostatnich chwil swego wypełnionego pracą i walką życia.

W latach, gdy do władzy w Niemczech doszedł Hitler partia kierowana przez Klementa Gottwalda była jedyną, która ostrzegała naród czechosłowacki przed śmiertelnym niebezpieczeństwem, zagrażającym Republice, wzywała naród do obrony ojczyzny, do ścisłej współpracy i zacieśnienia sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Zdrada imperialistycznych rządów Anglii i Francji przypieczętowała haniebny układem monarchijskim, wydając Czechosłowację na łup Hitlerowi. W te tragiczne dla narodu czechosłowackiego dni przyjaźni dłoń wyciąga do niego jedynie wielki Kraj Rad, w którego imieniu Józef Stalin ofiaruje Czechosłowacji pomoc przeciwko agresorom. Ale burżuazja czechosłowacka wybrała drogę zdrady narodowej — wołała ona oddać swój kraj w niewolę Hitlerowi, niż przyjąć pomoc Związku Radzieckiego.

Głębokim poczuciem patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego była nacechowana walka narodu czechosłowackiego przeciwko okupantom hitlerowskim, walka kierowana wypróbowaną ręką Klementa Gottwalda. Stosując w praktyce wskazania Lenina i Stalina w kwestii narodowej, Komunistyczna Partia Czechosłowacji, na czele z Klementem Gottwaldem, umocniła braterski związek Czechów i Słowaków, i dzięki wyzwoleniu kraju przez bohaterką Armię Radziecką zdołała stworzyć republikę ludu pracującego.

Przed krajem zarysowała się perspektywa pomyślnego rozwoju. Spryskany jednak przeciwko Czechosłowacji wszystkim moce imperializmu z ludobójcami amerykańskimi na czele, do walki stanęła cała zjednoczona reakcja wewnętrzna. W pamiętnych lutych dniach 1948 roku, kiedy to elementy burżuazyjne i socjaldemokratyczne, działając na zlecenie imperialistów amerykańskich i angielskich, usiłowały dokonać przewrotu kontrrewolucyjnego, klasa robotnicza pod przewodnictwem Partii Komunistycznej i Klementa Gottwalda uratowała kraj. „Stoczyliśmy — pisał później Towarzysz Gottwald — zwycięską walkę z reakcją, która usiłowała cofnąć wstecz rozwój dziejowy i przywrócić przedmonarchijskie, kapitalistyczne stosunki”.

Imperializm i wróg klasowy nie pogodzili się jednak z klęską ludową. Po rozgromieniu spisku burżuazyjno-nacjonalistycznego zorganizowali oni drugi zamach na republikę ludową. Tym razem imperialiści postawili na bandę szpiegowską Słansky'ego, składającą się z tytówców, syjonistów i innych zdrajców narodu. Czujność rewolucyjna gottwaldowskiego trzonu kierownictwa partyjnego zmanifestowała się w bezkompromisowej walce z tymi

nikczemnymi agentami imperializmu, którzy zdołali prześliznąć się na wysokie stanowiska w partii i rządzie. Pod wodzą Towarzysza Gottwalda partia zdemaskowała wrogów narodu, rozgromiła zdradziecki spisek, unicestwiając ich jałdacką robotę. Oczyszczając swe szeregi, partia Klementa Gottwalda zmogła w ten sposób swe siły i jeszcze bardziej skupiła się wokół swego kierownictwa.

Dziś, gdy u steru Republiki i Partii zabrakło Towarzysza Gottwalda, Komunistyczna Partia Czechosłowacji będzie nieugięte kontynuowała Jego dzieło i doprowadzi do końca budownictwo socjalizmu. Klement Gottwald pozostawił partię wewnętrznie wzmocnioną, bezgranicznie wierną ideom Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Pozostawił on naród czechosłowacki związany nierozdzielnie więzami braterstwa i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim.

Naród czechosłowacki poniósł wielką stratę, stratę tym boleśniejszą, że nastąpiła ona w kilka zaledwie dni po zgonie wielkiego Nauczyciela i Wodza ludzkości, Józefa Stalina. Ale ciężka strata nie tylko nie osłabiła, lecz spotęgowała zaszczerpioną przez Klementa Gottwalda wolę walki o pokój i socjalizm. W odezwie do narodu, ogłoszonej po zgonie Towarzysza Gottwalda, Komitet Centralny Partii i Rząd Czechosłowacki wzywała naród do zwarda szeregów. „Jeszcze bardziej zdecydowanie, — głosi odezwa — jeszcze bardziej ofiarnie pójdziemy dalej naprzód drogą Lenina i Stalina, którą prowadził nas Towarzysz Gottwald”.

Jeszcze bardziej zacieśnimy więzy z wielkim Związkiem Radzieckim i jego okrytą chwałą Partią Komunistyczną — naszą ostoją i wzorem!”

W realizacji tych wskazań, będących leninowsko-stalinowskim testamentem Towarzysza Gottwalda, leżą dalsze sukcesy i zwycięstwa narodu czechosłowackiego, kierowanego przez grono wypróbowanych współpracowników i współbojowników zmarłego przywódcy.

W żałobie swej naród czechosłowacki nie jest osamotniony. Towarzyszy mu głębokie współczucie i solidarność wszystkich bratnich narodów, cementowanych nie wzruszoną przyjaźnią z Krajem Rad, przyjaźnią, której tak gorącym orędownikiem był Klement Gottwald.

W sercach wszystkich komunistów, w sercach narodu polskiego pozostanie na zawsze pamięć wielkiego bojownika Klementa Gottwalda, który bratniemu narodowi czechosłowackiemu wytyczył drogę do szczęścia, pokoju i socjalizmu.

Sztandar Stalina w mocnych rękach

Z niewypowiedzianym żalem i smutkiem odpowiadaliśmy w ostatnią drogę swego ukochanego Woźdźdźcą i Nauczyciela masy pracujących Związku Radzieckiego. Z niewypowiedzianym żalem i smutkiem żegnaliśmy pracę naszego najlepszego przyjaciela i opiekuna. Naród nasz znał Józefa Stalina od wielu dziesięcioleci i był mu bezgranicznie wdzięczny za pomoc okazywaną w najtrudniejszych chwilach. Płonienie uczucia, jakie w dniach żałoby okazywali ludzie pracy naszej stolicy i całego kraju, pozwoliły jeszcze lepiej poznać całą głębię przywiązania i miłości narodu polskiego do największego Człowieka naszych czasów.

Taka miłość i takie zaufanie, ogarniające miliony robotników, chłopów i inteligentów, stały się siłą materialną, motorem pobudzającym działalność najszerzej mas. Wielkość Stalina — za równo za życia, jak i po zgonie — na tym polegała, że Jego myśli i wskazania nie tylko wzbogacały świadomość ludzką, ale skłaniały masy do działania, do wcielania tych wskazań w życie. Na tym polegała nieśmiertelność, którą osiągnął Józef Stalin. Orłim lotem swojej genialnej myśli wytyczył On, drogi rozwojowe ludzkości na całe dziesięciolecie. Czuł, który tak głęboko i w szeregach przynika do życia swoich współczesnych — nie umierał śmierć biologiczna jest bezsilna wobec jego wielkości.

Odejście Józefa Stalina, które stanowiło niebywały wstrząs dla wszystkich uczciwych ludzi na świecie, nie tylko nie sparaliżo-

wało woli walki mas, ale przeciwnie, pobudziło do działania nowe miliony ludzi pracy. Ogromnie niebezpieczeństwo poczuło obojętne tych, co już przedtem pod Jego sztandarami walczyli — pobudziło do jeszcze bardziej zwarłego skupienia się wokół sztandaru, na którym są wypisane najsłabsze stalinskie ideały.

To jest wielkie zwycięstwo Stalina po Jego zgonie. Masy ludowe widzą wielkość Stalina w doniosłym fakcie, że odchodząc od nas nie opuścił sztandaru, że przekazał go w pewne i niezawodne ręce swoich najwierniejszych uczniów i współbojowników, którzy jeszcze za Jego życia i pod Jego kierownictwem, w ogniu licznych walk toczonych na przestrzeni dziesięcioleci lat, przygotowywali się do swego dzisiejszego zadania.

Całe swoje życie poświęcił Józef Stalin temu, by umocnić państwo radzieckie — ostateczny pokój i socjalizm w świecie, scementować jedność moralno-polityczną społeczeństwa radzieckiego — czołowej brygady szturmowej ludzkości, zahartować i przekształcić w monolit partię bolszewicką — kierowniczą siłę narodu i państwa radzieckiego. Wielkość Stalina polega na tym, że jeszcze za swego życia przygotował zespół wybitnych przywódców, zdolnych, ofiarnych i oddanych sprawie komunizmu, którym naród radziecki i narody świata mogły zaufać i powierzyć swoje losy. Stalinowski kierownictwo partynne i państwowe ZSRR, na czele z towarzyszem Malenkovem, składa się właśnie z tych wybit-

nych przywódców, wypróbowanych i zahartowanych w walkach toczonych pod kierownictwem Lenina i Stalina.

Kierując się wskazaniem Wielkiego Stalina, towarzysze Malenkow przemawiając nad Jego trumną zapewnił naród radziecki i narody całego świata, że Komitet Centralny Partii i Rząd ZSRR za swój święty obowiązek poczytują nieustannie i wszechstronnie umacniać wielkie państwo socjalistyczne, ostateczny pokój i bezpieczeństwa narodów, nieustannie wzmacniać wielką Partię Komunistów.

Kierując się wskazaniem Wielkiego Stalina, towarzysze Malenkow zapowiedział dalsze umacnianie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

„Święty nasz obowiązek — powiedział towarzysze Malenkow — polega na tym, by obronić i wzmacniać największą zdobycz narodów — obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, zacieśniać więzy przyjaźni i solidarności na rodach krajów obozu demokratycznego”.

Kierując się wskazaniem Wielkiego Stalina, „o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji dwóch różnych systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego”, towarzysze Malenkow stwierdził: „Główną naszą troską jest nie dopuścić do nowej wojny”. Taką była, jest i będzie nadal istotą polityki zagranicznej państwa radzieckiego, która jest „decydującą przeszkodą na drodze do opanowania nowej wojny i odpowiada najwyższemu interesom wszystkich narodów”.

Sterowane dziś pewną ręką stalinskiego kierownictwa potężne mocarstwo socjalistyczne kroczy nadal niezachwianie drogą wytyczoną przez Józefa Stalina, drogą budownictwa komunistycznego. Kraj nad ma dziś „wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego” — stwierdził towarzysze Malenkow.

Na przestrzeni ostatnich dni o całej wielkości Stalina skierowanej w stronę wielkiego kraju Stalina. Przyjaciele — a ich jest ogromna większość ludzkości — spoglądali z bólem przenikniętym wiarą w niezmierzoną moc partii bolszewickiej. Wrogowie, snując awanturnicze i nieprzytomne rojenia, oczekiwali dowodów słabości i wahań. Zawiodły jeszcze raz łajdackie rachuby hien imperialistycznych.

Nie pożywią się nigdy na naszych troskach i zmartwieniach! Potężny Związek Radziecki — kraj Lenina i Stalina — w godzi-

nach ciężkiej próby jeszcze bardziej skupił się wokół swego kierownictwa. Scementował się i jeszcze bardziej zacieśnił swe szeregi wokół ZSRR i Partii Lenina — Stalina światowy oboz pokoju i socjalizmu. Narody świata rozumiały, że po utracie Woźdźdźcy nie połączą się — jak pisze na łamach „Prawdy” towarzysze Mao Tse-tung — by żal przekuć w siłę. Siły zrodzone z przyjaźni i współpracy obozu demokracji i socjalizmu są niewyczerpane i niezłomne!

W potężnym obozie pokoju i socjalizmu kroczy nasza ludowa Ojczyzna, kierowana przez przodującą siłę narodu polskiego — PZPR na czele z wiernym uczniem Józefa Stalina — towarzyszem Bolesławem Bierutem. Partia nasza niezmiennie czerpie z nieprzebranej skarbnicy nauk i doświadczeń budowniczych komunizmu — Partii Lenina — Stalina. Historyczny dorobek KPZR jest niewyczerpanym źródłem wiedzy i doskonalenia form partyjnego kierownictwa państwem ludowym. Na niedoścignionych wzorach ZSRR Polska Ludowa opiera swe budownictwo socjalizmu.

„Skupieni w zwartych i czujnych szeregach — stwierdzają nasza Partia i Rząd w piśmie do przyjaciół radzieckich — pod sztandarem największego Bojownika i Geniusza współczesnej epoki — Józefa Stalina, ślubujemy dochować wierności Jego nauk, strzec niezłomnie zasad internacjonalizmu i solidarności wszystkich ludzi pracy, stać na straży praw i zdobywców ludu, których niezłomną i niezawodną ręką jest w czystą przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim”.

Za tymi uroczystymi słowami ślubowania stoi cały naród polski, zjednoczony we Froncie Narodowym. Polska Ludowa — jedna z szturmowych brygad ludzkości — wierna wskazaniom Wielkiego Stalina jeszcze bardziej zacieśnia swą współpracę i przyjaźń z potężnym Krajem Rad i jego awangardą — KPZR, sterowaną dziś przez wiernego ucznia i współbojownika Józefa Stalina — towarzysza Malenkowa.

Nasza Ojczyzna ludowa nie będzie i nadal szedła siłą, aby zwiększyć i wzbogacić swój wkład do ogólnoludzkiej walki o pokój, której siłą przewodnią był i jest potężny Związek Radziecki.

Tak rozumiemy, my, naród polski i wszystkie postępowe siły świata, testament Wielkiego Stalina. Tak postanawiamy realizować go nieugięcie.

Wielki Nauczyciel

Pracownicy nauki szczególnie głęboko i szczególnie boleśnie odczuwają śmierć wielkiego koryfeusza nauki, wielkiego kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, twórcy ekonomii politycznej socjalizmu — Józefa Stalina.

Imię Stalina stało się dla postępowej ludzkości i jej nauki symbolem niestrudzonej i jakże twórczej myśli badawczej, umiającej w genialny sposób łączyć teorię z praktyką, uogólniać rewołucyjną działalność mas pracujących całego świata, odkrywać prawa, rządzące rozwojem społeczeństwa i tworzyć nieustraszoną podstawę teoretyczną budownictwa socjalizmu i komunizmu oraz wytyczać kierunek działalności ludziom pracy, znoszącym jeszcze jarzmo kapitalizmu. Pragnę, by ciężka

strata, która dotknęła nas wszystkich, stała się dla naszej młodzieży nakazem dalszej pracy nad sobą, głębszego wniknięcia w dzieła Stalina i poznania Jego wielkich myśli i wskazań. Pragnę, by przez obezwładnienie z wielkością młodzieży nasza rosła duchowo i uczyła się służyć sprawie pokoju i socjalizmu, Ojczyźnie i ludzkości.

Dla mnie osobliwie nauka Stalina jest podstawą i drogą wskazaniem w pracy naukowej i wychowawczej. W dziełach Stalina znajdowałem zawsze odpowiedź na wszystkie pytania i problemy. Dzieła Jego rozstrzygały też dla mnie wzorem, jak należy naukę posuwać naprzód, jak ją przekazywać naszej młodzieży.

Dr HENRYK MICHNIEWICZ
profesor WSE w Sopocie

Wzór i natchnienie w naszym codziennym trudzie

Przeżywam głęboko śmierć Józefa Stalina, największego Człowieka doby współczesnej, jednego z największych w dziejach ludzkości.

Z Jego imieniem rosły się myśli moje i uczucia, tak iż trudno pomyśleć i uświadomić sobie, że już nie ma Go wśród nas, że odszedł na zawsze, że nie usłyszymy Jego krzepiających słów, nie przeczytamy nowych prac, rozświetlających z zadziwiającą prostotą najtrudniejsze problemy.

Odszedł serdeczny i wypróbowany przyjaciel naszej Ojczyzny, która Jemu i stworzonej przez Niego bohaterkiej, chwale okrytej Armią zawdzięcza swoją wolność i niepodległość.

Bolesnie i z wielkim smutkiem żegnają jego odejście nie tylko Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i bratnie partie komunistyczne, nie tylko klasa robotnicza całego świata, dla której był genialnym Wodzem, przykładem nieugiętej woli i hartu, ale żegnają Go z prawdziwym żalem wszyscy ludzie pracy, wszyscy prosił ludzi, dla których był

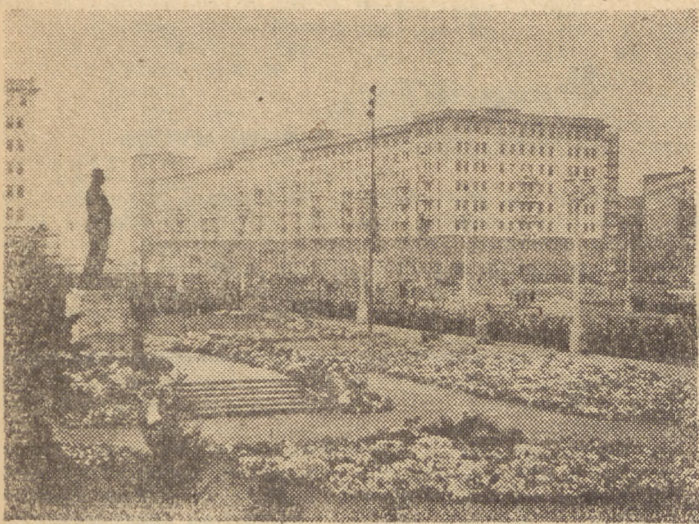
najlepszym z ojców niestrudzone walczącym o sprawiedliwość.

Smutkiem i żałobą, nawet w najodleglejszych zakątkach świata, okryli się wszyscy, którzy drogą za postęp i pokój i którzy z odrazą odnoszą się do zacofania i wojny. Bo nikt nie wynosił sztandaru postępu i pokoju.

Wstrząśnięci Jego śmiercią, jesteśmy i my naukowcy, alboż nie był światu wielki uczonec, autor genialnych prac, nie- zwykłych w swej potęgze myśli i prostocie wyrazu. Olbrzymie dzieło całego życia Józefa Stalina wraz z jego genialnymi pracami naukowymi pozostaną wśród nas żywe jako wzór i natchnienie w codziennych naszych trudach. Pozostaną żywe w sercach i umysłach młodzieży, którą będziemy wychowywać w myśl Jego wskazań.

DR ANDRZEJ BUKOWSKI
profesor PWSP w Gdańsku
i UMK w Toruniu
prezes Oddziału Gdańskiego
Towarzystwa Literackiego

W DNIACH ŻAŁOBY



Masy pracujące Berlina złożyły w dniu 9 marca br. hołd pamięci Wielkiego Wodza postępowej ludzkości.
Na zdjęciu: przed pomnikiem J. W. Stalina w alei Jego imienia w Berlinie.
Fot. — CAF

Gołosłowne zapewnienia, którym przeczą czyny

W całym kraju odbyły się ostatnio liczne zgromadzenia, na których księża i działacze katolicki, dołączając swój głos do głosów całego społeczeństwa potępili haniebną działalność amerykańskich szpiegów w sutannach, działających pod osłoną i przy poparciu krakowskiej kurii arcybiskupiej.

„Przejął nas bólem udział księży w szpiegowskiej i antypaństwowej działalności, a daleko boleśniej dla nas jest fakt popierania tejże działalności przez przedstawicieli kurii krakowskiej” — czytamy w rezolucji uchwalonej w Rzeszowie na konferencji okręgowej komisji księży. „My, księża — głosi rezolucja — zresztami w komisji, a z nami ogół patriotycznego duchowieństwa katolickiego potępiamy tego rodzaju działalność skierowaną przeciwko samemu narodowi, przeciwko Polsce, przeciwko zjednoczeniu współzłoty Kościoła i Państwa”.

Na wojewódzkiej konferencji duchownych oraz świeckich działaczy Zrzeszenia „Caritas” w Poznaniu zebrani napiętnowali zbrodnicze czyny oskarżonych w procesie krakowskim.

„Z oburzeniem pletniemy duchownych — czytamy w rezolucji — którzy nie bacząc na suknie duchowne, dopuszczali się przestępstw sprzecznych tak z przepisami prawa państwowego, jak i z zasadami etyki Kościoła, i którzy dla celów antypaństwowych nie wahali się nadużyć, uczuć religijnych i wiary”.

Na konferencji księży i działaczy katolickich we Wrocławiu ks. Zaleski oświadczył: „Księża żądają, aby powierzać stanowiska w kurii takim duchownym, którzy dają pełną gwarancję, że takich wypadków jak w Krakowie już nie będzie”.

W innej rezolucji uchwalonej przez kapelanów Wojska Polskiego czytamy: „Wzywamy katolików polskich do czujności wobec agentów wywiadu imperialistycznego i o płatnych najmitów — takich, jakich pokazał proces krakowski. Domagamy się, aby na kierownice stanowiska w kurii biskupich powołano ludzi oddanych Ojczyźnie”.

Odrodzili się także od przestępstw działalności duchowni i działacze katolicki zresztami w komisjach intelektualistów i działaczy katolickich. „Wszelkie próby zakłócenia tempa naszej pracy przy pomocy prób sabotażu, aktywności szpiegowskiej czy dywersyjnej — są zbrodnią wobec najbardziej żyjących interesów własnego narodu” — głosi rezolucja Komisji Głównej Intelektualistów i Działaczy Katolickich.

Od tej, jednoznacznej postawy olbrzymiej większości duchowieństwa wobec przestępczej, antypaństwowej działalności godzącej w dobro kraju i ludu polskiego, jasno odbija stanowisko episkopatu, który uprawia podwójną grę, pragnąc wprowadzić w błąd zarówno rząd jak i społeczeństwo. Cóż bowiem może być wartość oświadczenie episkopatu, ograniczające się od przestępstwa, opublikowane zresztą pod naciskiem opinii publicznej, jeśli wiadoma jest rzeczą, że w większości kurii biskupich nadal panuje atmosfera nienawiści do Polski Ludowej. Atmosfera ta rodzi zbrodnicze czyny — jak przekonaliśmy się o tym chociażby na podstawie krakowskiego procesu — episkopat zaś nie czyni, aby te sytuacje zmienił, na odwrót, nieczłowiecznie zasłania wszystkich wrogów Polski i usiłuje ich utrzymać na zajmowanych stanowiskach. Dwulic-

cowość — oto dewiza, którą kieruje się wielu dostojników kościelnych, deklarujących od święta swą lojalność wobec państwa, a uprawiających na codzień wobec niego wrogą działalność. W myśl tej dewizy, mimo że przed stawicielem episkopatu złożyli swe podpisy pod apelem o pokój, niektórzy dostojnicy kościelni sabotowali skrycie akcję zbierania podpisów.

I cóż może być wartość gołosłowne oświadczenie episkopatu w sprawie procesu krakowskiego, skoro władze kościelne szyskanują księży pragnących rzetelnie pracować dla państwa i przestrzegają Porozumienia.

Nie jest przypadkiem, że episkopat ani razu nie zastosował sankcji kościelnych wobec księży, którzy zszereżyli sutannę dopuszczając się nacięższych zbrodni. Nie wyciągnięto wniosków w stosunku do ks. Lelito i innych szpiegów w sutannach. Postępowanie takie demaskuje prawdziwe intencje episkopatu.

Ta obłudna postawa episkopatu uwydatnia się dobitnie w całokształcie jego stosunku do antypolskiej akcji rewizjonistycznej.

W „Tygodniku Powszechnym” (nr 413), półoficjalnym organie episkopatu, wydawanym przez Kurie Metropolitalną Krakowską, z której działalnością zapoznaliśmy się dobrze w toku niedawnego procesu w Krakowie — ukazał się artykuł emawiający wydaną w Monachium głośną już książkę „Tragedia śląska”, napisaną w duchu wojującego rewizjonizmu. Wydałoby się, że skoro „Tygodnik Powszechny” zażądał się już do tego tematu, miał doskonałą okazję, aby potępić udział najwyż-

szych czynników kościelnych w Niemczech zachodnich w antypolskiej kampanii rewizjonistycznej, której służyła zbiegająca nienawiść do wszystkiego co polskie, publikacja. Stanowi ona bowiem oficjalne wydawnictwo monachijskiej kurii arcybiskupiej, zaopatrzone zostało kościelnymi „imprimatur” oznaczonym nr 12290. Mimo to „Tygodnik Powszechny” choć stwierdza, że trudno to ująć, że książka „argumencie do antypolskiej rozgrywki autorytet kościół”, nie może jakoś wykrzusić słów potępienia pod adresem dostojników kościelnych w Trizonii, zaciętych odwetowców i wrogów narodu polskiego. A przecież każdy dzień niemal przynosi do wedy antypolskiej, rewizjonistycznej działalności kleru w Niemczech zachodnich, działalności, której patronuje Watykan.

Niedawno np. odbyły się w Kolonii i w Hildesheim doroczne konferencje niemieckich duchownych katolickich, przesiedleńców z polskich Ziemi Odzyskanych, zorganizowane — jak o tym świadczy przebieg tych konferencji — w celach wybitnie odwetowych. Na konferencji w Kolonii obecny był osławiony minister do spraw przesiedleńców rządu w Bonn, Lukschek, który podżegał do wojny i stwierdził, że organizacje przesiedleńców powinny przygotowywać powrót przesiedleńców „na ziemię wschodnio-niemiecką”.

Tenże sam Lukschek wygłosił w tym samym czasie podżegające przemówienie w czasie innej odwetowej imprezy, jaką było otwarcie katolickiego ośrodka dla przesiedleńców w miejscowości Koenigsstein. W imprezie wzięł udział nuncjusz watykański Munch i inni wysocy dostojnicy kościelni, aby potępić udział najwyż-

Nie jest oczywiście bynajmniej przypadkiem, że wszystkie te fakty, o których opinia polska jest dobrze poinformowana, uchodzą za ułamek tuby episkopatu. Gdy episkopat porusza nawet sprawę rewizjonizmu w Niemczech zachodnich — milczy jak zaklęty o wrogię Polsce działalności najwyższych czynników kościelnych w Trizonii.

Podobnie episkopat nie zdobył się dotąd na potępienie antypolskiej działalności Watykanu, wyrażonej przeciw naszym zachodnim granicom, przeciw naszej niepodległości. Nie jest to przypadek. Milczenie to bowiem wyraża stanowisko kierowniczych kół episkopatu, które uważają za swe zadanie obronę antypolskiej polityki Watykanu i hierarchii kościelnej w Trizonii, a nie obronę interesów naszego kraju.

„Tygodnik Powszechny” pisze: „Stanowisko nasze wobec rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego formułowaliśmy już nieraz najzupełniej jasno — przypomnieć tu należy przede wszystkim wykład prymasa udzielony redaktorowi „T. P.” (nr 371) — i nie ma potrzeby powtarzać dziś tego samego raz jeszcze. Zdanie to aż nadto wyraźnie wskazuje, że „T. P.” jak i episkopat uchyla się od potępienia antypolskiego stanowiska Watykanu i trizonijskich dostojników kościelnych. Warto bowiem przypomnieć, że w wywiadzie prymasa, na który się „Tygodnik” powołuje, nie było na ten temat ani słowa. Episkopat systematycznie łamie Porozumienie za warze z rządem, w którym m. in. powiedziane jest wyraźnie, że „Episkopat w granicach siebie do następnych będzie się przeciwstawiał wrogię Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewiz-

jonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego”.

Słowa te w praktyce episkopatu pozostały na papierze, podobnie jak nie wykonane zostały na zobowiązania episkopatu przyjęte w Porozumieniu. Należy do nich obowiązek przeciwstawienia się antypaństwowej działalności podziemia, wyciągania konsekwencji kościelnych w stosunku do księży, którzy w tej działalności biorą udział. Episkopat polski nie tylko takich konsekwencji nie wyciąga, ale swą dwulicową postawą zachęca do przestępczej działalności.

Wszystko to wskazuje wyraźnie, że episkopat powiązany z nie dobitkami burżuazji i obszarciwą, patronuje wciąż i uparcie wbrew swym papierowym deklaracjom wszystkim wstecznym siłom, patronując magnatom, którzy chcą powrócić do swych majątków, stanowiących dziś własność ludu pracującego, służących całemu narodowi. Episkopat zajmuje kosmopolityczny i sprzeczny z polską racją stanu stanowisko w sprawach, które dotyczą istotnych interesów naszego kraju. Wszystko to odśladnia niedwuznacznie postawę episkopatu wobec państwa, maskowaną gołosłownymi zapewnieniami o lojalności. Staje się widoczne dla szerokiego ogółu, że episkopat kieruje się nie dobrem kraju, lecz wskazaniem mi plynącymi z Watykanu, że idzie na rękę antypolskim kno-waniom imperialistom, usiłującym wygrywać kościół dla swoich zbrodniczych celów, które nie mają nic wspólnego z religią.

Najszerza opinia publiczna nie będzie tolerowała takiego stanu rzeczy, nie pozwoli na naruszanie praw i żywotnych interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Uroczyste otwarcie sezonu sportowego

Piłkarze Budowlanych remisują z Ogniwm (Kraków)

w pierwszym meczu o mistrzostwo Ligi

- Budowlani Gdańsk — Ogniwo Kraków 0:0 (0:0)
- Gwardia Kraków — Górnik Radlin 2:1 (1:0)
- Ogniwo Bytom — Unia Chorzów 0:2 (0:1)
- CWKS Warszawa — Kolejarz Poznań 1:1 (0:0)
- Budowlani Opole — Gwardia Warszawa 1:2 (0:0)
- Budowlani Chorzów — OWKS Kraków 2:4 (1:3)

Prawie 15 tysięcy sympatyków sportu zebrało się w niedzielę na boisku Budowlanych we Wrzeszczu, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie tegorocznego sezonu sportowego. Boisko przybrało odświętny wygląd. Z maszty zwisały różnokolorowe flagi zrzeżeń i pionów sportowych. Punktualnie o godzinie 14 na boisko wkroczyła kolumna sportowców wraz z pocztami sztandarowymi. Przewodził ją znany działacz sportowy — Snowski z ZS Budowlani. Po złożeniu raportu zebrani wysłuchali przemówienia radiowego przewodniczącego GKKF tow. Reczka, poczem czołowi sportowcy Gruner, Duńska, Krzesiński, Glimas, Bulaś i Rabenda przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnęli flagi państwowe na dżwieszki. Uroczystość otwarcia sezonu zakończyła defilada przedmaszt. Uroczystość otwarcia sezonu zakończyła defilada przedmaszt. Uroczystość otwarcia sezonu zakończyła defilada przedmaszt.

Wynikiem nierozstrzygniętym 0:0 zakończyło się oczekiwanie z wielkim zainteresowaniem przez sportowców Wybrzeża spotkanie o mistrzostwo Ligi pomiędzy Budowlanymi i Ogniwm. Wynik ten całkowicie zaskoczył, gdyż w tym meczu nie było goli.

przebieg meczu wykazał, że reprezentanci Gdańska nie są już zespołem groźnym i bojowym, jakim byli w ubiegłym sezonie. Brak Baszkiewicz i Wawrzusiaka w ataku spowodował, iż w linii tej Budowlani posiadają zaledwie 2 pełnowartościowych zawodników: Kokota i Goździka. Słabości formacji ofensywnej nie równoważył cenny nabytek jakim jest Korzyński — najlepszy zresztą gracz na boisku.

Trzeba więc powiedzieć sobie szczerze, że w niedzielnym zestawieniu Budowlani mają niewiele szans na osiągnięcie sukcesów w Lidze.

Ogniwo, które pamiętamy sprzed roku, kiedy to na tym samym boisku poniosło wysoką porażkę 5:0 z tymi samymi Budowlanymi, wypadło lepiej niż zespół miejscowy. Akcje tej drużyny były płynniejsze, za wodnicy grali „z głową” i nie wiele brakowało, by wywieźć z nad morza nie jeden, a dwa cenne punkty. Najlepszym ich zawodnikiem był Glimas, który całkowicie uniezakościł prawa stronę ataku Budowlanych — najlepszy napastnik na boisku. To, że ani jedna z jego wspaniałych bomb nie ugrzęzła w bramce Budowlanych jest zasługą doskonale usposobionego Grunera.

ne, atak w dalszym ciągu forsuje grę środkami.

Ciezar gry spoczywa na barkach formacji defensywnych Budowlanych, które trzeba przyznać mają ułatwione zadanie gdyż i w ataku Ogniwa widzieliśmy jedynie dwu rasowych napastników — Wawrzusiaka i Radonia. Monotonie tej części gry ożywił jedynie: nieuznana przez sędziego bramka zdobyta przez Ogniwo z pozycji spalanej, oraz rzut wolny strzeżony z linii podbramkowej przez Budowlanych, który również nie zmienił wyniku.

Tak więc inauguracyjny mecz piłkarski zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0 (0:0).

Skład drużyn:

BUDOWLANI: Gruner, Korzyński, Kamela, Kupecz, Kalesa, Miksa, Gronowski, Kokot, Czubała, Goździk, Nowicki.

Ogniwo: Hymczak, Korzeniowski, Glimas, Pawlikowski, Mazur, Kolasa, Pawłowski, Dudoń, Dycjan, Radon, Wawrzusiak.

Sędziował bardzo dobrze Cober ze Śląska.

Tabela		
1) Unia (Chorzów)	2	2:0
2) Gwardia (Kraków)	2	2:1
3) Gwardia (Warszawa)	2	2:1
4) OWKS (Kraków)	2	4:2
5) Budowlani (Gdańsk)	1	0:0
6) Ogniwo (Kraków)	1	0:0
7) CWKS (Warszawa)	1	1:1
8) Kolejarz (Poznań)	1	1:1
9) Budowlani (Chorzów)	0	2:4
10) Budowlani (Opole)	0	1:2
11) Górnik (Radlin)	0	1:2
12) Ogniwo (Bytom)	0	0:2

Gry rozpoczęli Budowlani i już w pierwszej minucie Kokot na okazyjnie zdobył bramkę. W chwili potem z murawian pozycji Gronowski strzelił obok słupka. Powoli do głosu dochodził gość i już w 15 minucie Wawrzusiak strzelał ostro — piłkę z największym trudem broni Gruner. Ten grze nadaje teraz Ogniwo i obrona Budowlanych ma pełne ręce roboty. Przed zakończeniem pierwszej połowy Budowlani raz jeszcze zrywają się do ataku — bezskutecznie z powodu beznadziejnej gry Nowickiego, Czuby, Gronowskiego i egoistycznego zagrywania Goździka.

Po przerwie Budowlani opadają z sił, widac wyraźnie braki kondycyj-

Na ringu w Elblągu

Najlepsi pięściarze Wybrzeża walczyli o tytuły mistrzowskie

W wyniku dwudniowych walk o mistrzostwo okręgu gdańskiego w boksie, które odbyły się na ringu w Elblągu, tytuły mistrzów w kolejniści poszczególnych wag zdobyli: Justka (Gw.), Stefaniuk (Gw.), Wiącek (Ogn.), Antkiewicz (Gw.), Sadowski (Kol.), Chychla (Kol.), Bańkowski (Kol.), Kucharski (Fl.), Głonka (Ogn.) i Węgrzyniak (Gw.).

Turniej obfitował w szereg emocjonujących walk. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że młodzi pięściarze Wybrzeża poczynili dalsze wyraźne postępy. Według oceny trenera państwowego Feliksa Sztama, który przez cały czas był obecny na turnieju z ramienia GKKF — na 48 stoczonych walk, co najmniej 70 proc. stało na dobrym poziomie. Z młodych pięściarzy Sztam wyróżnił przede wszystkim Sulczyńskiego i Budzińskiego z elbląskiej Stali oraz Bocheniaka i Rokitę z Kolejarza PMH. Pięściarzy kadry na rodowej Sztam klasyfikuje następująco: 1) Stefaniuk, 2) Chychla, 3) Antkiewicz, 4) Węgrzyniak.

WYNIKI WALK: W wadze muszej finał pomiędzy Justką (Gw.) i Kaszubą (Kol.) trwał zaledwie jedną rundę, ponieważ Kaszuba doznał pęknięcia łuku brwiowego i przegrał przez TKO. Po drodze do finału Kaszuba wyeliminował Cieślowskiego (Bud.), a Justka wywypunktował Siemaka (Ogn.). Finał wagi koguciej wygrał pewnie Stefaniuk (Gw.), zwycięzca Kłopoty (Kol. Tezew). W półfinale Stefaniuk zwyciężył Rokitę (PMH), a Kucharski Sylzona (PMH).

W wadze piórkowej dwaj kandydaci do tytułu Budziński (Stal) i Bocheniak (PMH) spotkali się już w półfinale. Zwyciężył bardziej bojowy Budziński. W drugiej rundzie Wiącek (Ogn.) wywypunktował Stawickiego (Kol.). W walce finałowej pomiędzy Budzińskim i Wiackiem nie doszło z powodu kontuzji Budzińskiego i Wiącek zdobył tytuł mistrzowski wal kowem.

Stosunkowo trudniejszą niż w latach ubiegłych miał drogę do tytułu mistrzowskiego Antkiewicz w wadze lekkiej. W półfinale zwyciężył on Kankowskiego (PMH), który stawiał mu przez wszystkie rundy zaciętą opór, a w finale miał ciężką przeprawę z Milewskim, którego pokonał zaledwie stosunkiem głosów 2:1. Wyrażną prze wagę uzyskał Antkiewicz tylko w drugiej rundzie. Milewski w drodze do finału wyeliminował Lisa (Bud Elbl.).

W wadze lekkopółśredniej walki stały na słabszym poziomie. W półfinale Pek (Gw.) pokonał Zawodźniaka (Sp.), a Sadowski (Kol.) Heinricha (Stal Elbląg). Finał Sadowski — Pek przyniósł zwycięstwo Sadowskiemu.

W wadze półśredniej mistrz olimpijski Chychla (Kol.) napotkał w półfinale na silny opór ze strony Sulczykiego (Stal Elbląg), którego pokonał jednak wysoko na punkty. W drugiej półfinale Haske (Unia) wygrał z Voglerem (Sp.). W walce finałowej Chychla pokonał Haskego w drugiej rundzie przez K.O.

W finale wagi lekkopółśredniej triumfował Bańkowski (Kol.), po zwycięstwie nad Bocheniakiem (PMH). Poprzednio Bańkowski zwyciężył Bocheniaka (Sp.), a Bocheniak Zawodźniaka (Gw.).

W wadze średniej mistrzem został Kucharski (Fl.), który wygrał z Siłkiem (Gw.). W półfinale Kucharski zwyciężył Bańkowskiego (Stal Elbl.) i Siłkę Ptaszkiego (PMH).

W półciężkiej pierwszej miejsce zdobył Głonka (Ogn.), wygrywając po ostrej walce z Michałakiem (Gw.). Poprzednio Głonka wywypunktował Oskierkę (PMH), a Michałak Sobisa (Sp.).

Nieoczekiwany przebieg miał finał w wadze ciężkiej. Faworyt mistrzostw

Gdańska liga piłkarska wystartowała

GWARDA SŁUPSK — FLOTA GDYNIA 3:3 (1:1).
UNIA INOWROCŁAW — STAL NAKŁO 0:3 (0:2).
KOLEJARZ BYDGOSZCZ — GWARDIA GDAŃSK 3:1 (1:1).
STAL GDAŃSK — KOLEJARZ GDAŃSK 1:2 (1:1).
KOLEJARZ TORUŃ — BUDOWLANI CZŁUCHÓW 6:1 (3:1).

W sobotę rozegrany został na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu pierwszy mecz mistrzowski pomiędzy miejscowymi rywalami Stalą i Kolejarzem, zakończony nieznacznym zwycięstwem Kolejarza w stosunku 2:1 (1:1). Gra stała na przeciętnym poziomie, ale była ciekawa ze względu na dużą ilość sytuacji podbramkowych. Kolejarz zagrał „z zębem” i wygrał mecz zupełnie zasłużenie.

Podporą drużyny byli tym razem starsi gracze z Durajem, Bieleckim i Gładyszem na czele. Cholewczyski na pozycji prawego obrońcy zaaklimatyzował się na stałe i trzymał w szachu lewoskrzydłowego Stali — Minzdorfa.

Stal niemiłe rozczarowała. Zawiodł szczególnie atak, który wykazał kompletną indolencję strzałową. Celował w tym Kozik, który zmarnował trzy stuprocentowe okazje do zdobycia bramki.

Bramki padły w następującej kolejności: 10 m karny dla Stali wykorzystał God.

W 17 min. również z karnego wyrównuje Katuski. Po pauzie drużyna Kolejarza mając więcej z gry zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę z zamieszania podbramkowego. Szczęśliwym strzelcem był Kruza.

Mecz sędziował niezdolny do nieob. Matuszewski z Bydgoszczy. Widzów ok. 2.000.

STAL: Orzechowski, Kurpant, Kula, Walach, Kocur, God, Kreft, Dolecki, Ludziński, Kozik, Minzdorf.
KOLEJARZ: Dąbrowski, Cholewczyski, Katuski, Bielecki, Szindler, Gładysz, Kruza, Lidzbarski, Duraj, Seliński, Wieczorkowski.

Drugi reprezentant Gdańska w rozgrywkach o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Gwardia spotkała się na boisku w Bydgoszczy z tamtejszym Kolejarzem. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Kolejarza 3:1 (1:1). Gra była żywa, obydwie drużyny nie wykorzystwały szeregu „murowanych” sytuacji podbramkowych. Do przerwy gwardziści nieznacznie przeważali i w tej też połowie zdobyli bramkę przez Kulusa. Po przerwie opadli jednak z sił i inicjatywę przejął Kolejarz.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był Tomaszewski z Gwardii. Bramki dla Kolejarza zdobyli: Leśniak, Nowak i Szwałkowski.

Pierwsze spotkanie o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej, rozegrała gdańska Flota z Gwardią ze Słupska. Mimo dobrej gry w pierwszej połowie, po przerwie drużyna Floty uznać musiała wyższość gwardzistów i w efekcie ze szła z boiska pokonana. Zwyciężyła Gwardia 5:3(1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kaczor, S. Sosnowski, Budajewski i Dworzyński po jednej. Dla Floty — Sroka i Osodacz.

Sędziował Szuła z Bydgoszczy. Widzów 4.000.

Tabela		
1) Stal (Nakło)	2	3:0
2) Kolejarz (Toruń)	2	6:1
3) Kolejarz (Bydgoszcz)	2	3:1
4) Kolejarz (Gdańsk)	2	2:1
5) Gwardia (Słupsk)	2	5:3
6) Flota (Gdynia)	0	3:5
7) Stal (Gdańsk)	0	1:2
8) Gwardia (Gdańsk)	0	1:3
9) Budowlani (Człuchów)	0	1:6
10) Unia (Inowrocław)	0	0:2

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Wesele Figara”, godz. 18.30.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

GDAŃSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Boj kończy się jutro”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Danki”, godz. 16, 18 i 20.
„Delfin” w Oliwie — „Wawrzynowcy”, godz. 15.30, 17, 18.30, 20.

GDYNIA
„Atlantyk” — „Trzeci szturm”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Copland” — „Alfisz Nawoi”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Płonienie”, godz. 16, 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Wiejski lekarz”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Droga nadziei”, godz. 17 i 19.

SOPOT
„Bałtyk” — „Noc niespodzianek”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Polonia” — „Gesi baby Jagi”, godz. 16, 18 i 20.

Repertuar kin podajemy na podstawie danych Okręgowego Zarządu Kin w Gdańsku, tel. 312-32.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na poniedziałek, 16 marca 1933 r.

5.05 — Wład. poranne. 6.30 — Dzieńnik poranny. 7.55 — Wład. poranne. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Radziecka muzyka ludowa. 13.00 — Koncert ork. szczebiński. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 14.10 — Aud. dla kl. III — IV. 14.30 — Koncert solistów — K. Jastrzębska — fortepian, W. Bregy — tenor. C. Konopacka — akomp. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Pog. dla wychowawczyń przedszkoli. 15.15 — Aud. PCK dla chorych. 15.30 — Dla dzieci aud. „Co i jak jastrzębiem”. 16.00 — Wsch. Rad. 17.00 — Wład. popołud. 18.30 — Fala aud. 18.42 — „Nasze chóry śpiewają”. 19.10 — Kurs jęz. rosyjskiego 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Blokada” — pow. W. Kiełbiński. 20.20 — Koncert ork. krakowskiej. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogodowy. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.30 — Wład. sportowe. 21.32 — Muzyka węgierska. 22.00 — Wsch. Rad. 22.20 — Fraz. op. „Legenda Bałtyku” — F. Nowowiejskiego. 23.50 — Ostatnie wiad. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Program lokamy. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.17 — Pozdrowienia my przodowników pracy. 16.20 — Po polanie ulwory syntoniczne. 17.15 — „Notatnik gdański” — recenzja teatralna Róży Ostrowskiej „A w Sopocie teatr cudów”. 17.25 — Audycja słowno-muzyczna w op. Janiny Krausowej i Wandy Obniskiej. 17.50 — Audycja morska Marii Dąbrowskiej pt. „Zwycięstwo młodych na m/s „Chopin”. 18.00 — „Z piosenki po świecie”.

Polskie Radio zastrzega sobie ew. zmianę programu.

Rekord Polski juniorów padł na basenie w Gdyni

W czasie rozegranych w niedzielę w Gdyni towarzyskich zawodów pływackich pomiędzy Flotą a warszawskim Kolejarzem, uzyskano szereg dobrych wyników. Na pierwszym miejscu wymienić należy wynik Salamona (Flota), który w biegu na 100 m klas. B uzyskał czas 1:17,9. Dobrze również popłynęli rekordzistki Polski z warszawskiego Kolejarza Werakso i Gryka. Pierwsza w biegu na 100 m dow. uzyskała czas 1:15,7, a Gryka na 100 m klas. A 1:27,8.

Wyniki techniczne — KOBIETY: 100 m dow. 1) Werakso (Kol.) 1:15,7, 2) Neyman (Fl.) 1:24,0 (rekord okręgu).

100 m klas. A 1) Gryka (Kol.) — 1:27,8, 2) Czajkowska (Fl.) 1:24,8.

Wiosenne biegi na przełaj

Sezon lekkoatletyczny, zapoczątkowany został wiosennymi biegami na przełaj, które zgromadziły na starcie poważną ilość zawodników. Uzyskane wyniki u nas należy za zadowalające; świadczą one, iż lekkoatleci nasi prowadzili w okresie zimowym racjonalną zaprawę. A oto wyniki biegów:

W GDAŃSKU
Juniorzy na dystansie 1.100 m: 1) Wilczyński (Wiśniarz) 4:18,2, 2) Zawadzki (Bud.) 4:23,8, 3) Krygier (Bud.) 4:25,2.

Seniorzy dystans 2.200 m: 1) Tokarski (Spójnia) 7:36,4, 2) Petri (AZS) 7:16,6, 3) Stachowiak (AZS) 7:35,8.

W STAROGARDZIE
Juniorzy dystans 1.500 m: 1) Butkowski (Wiśniarz) 4:01,7, 2) Nigelski Br. (Spójnia) 4:13,7.

Seniorzy 3.000 m: 1) Krefit (Spójnia) 9:36,8, 2) Nigelski M. (Spójnia) 9:37,4, 3) Krzykowski (Spójnia) 9:44,4.

Juniorzi 800 m: 1) Lewandowska (Spójnia) 1:47,9, 2) Rozkwiłtańska (Spójnia) 1:39,1, 3) Petryka (Wiśniarz) 1:45,3.

800 m kobiety: 1) Jabłunkówna (Spójnia) 2:29,4, 2) Zygier (Wiśniarz) 2:36,3, 3) Janczak (Wiśniarz) 2:34,1.

Spółdzielnia Pracy „Przewóz”

w Sopocie, ul. Stalina 829
zawiadamia, że z dniem 1 marca 1953 r. zmieniła swą nazwę, która brzmi obecnie: Spółdzielnia Pracy Przeladunkowo-Usługowa im. Marcelego Nowotki
w Sopocie, ul. Stalina 829. 406-K

Obwieszczenia

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Społeczno-Administracyjny, decyzją z dnia 26. III. 53 r. Nr A.C. III 8/120/T/53 zmieniło nazwisko ob. Tutaj Witoldowi, synowi Stanisława i Moniki, urodzonemu dnia 19 października 1931 r. w Sosnowcu, zamieszkałemu w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów 95 m. 66, na Tyński. 865-G

Zgubiono 10. I. br. podczas wypadku samochodowego między Jagodnem i Nową Wsią, powiat Elbląg, pieczątkę nagłówekową z napisem „Cegielnia Jagodna, Zakład Państwowy Kwidzińskich Zakładów Terenowego Przem. Mat. Budowlanych, Jagodna, pow. Elbląg, poczta Łęczyca, tel. nocy nr 11”. Pieczątkę tę unieważnia się, znalazł więc uprasza się o zwrot pod wskazanym wyżej adresem lub posterunkowi MO. 263-K

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Społeczno-Administracyjny, decyzją z dn. 6 marca 1953 r. Nr A.C. III 8/36/S/43 zmieniło nazwisko Bolesławowi Skorpia, synowi Jakuba i Małgorzaty, z domu Plesio, urodz. dnia 31 marca 1900 r. w Mientnem, zamieszkałemu w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Partyzantów nr 42 m. 4, na Skorupiński. Zmiana nazwiska rozciąga się również na żonę Helenę, z domu Kretowicz, córkę Juliana i Kasyldy. 1442-G

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Społeczno-Administracyjny, decyzją z dnia 26. III. 53 r. Nr A.C. II 8/119/T/53 zmieniło nazwisko Tutaj Wiesławie, córce Stanisława i Moniki, urodzonej dnia 8 sierpnia 1929 roku w Sosnowcu, zamieszkałej w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów nr 95 m. 66, na Tyńska. 866-G

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Społeczno-Administracyjny, decyzją z dnia 26. III. 1953 r. Nr A.C. III 8/118/53 zmieniło nazwisko Tutaj Stanisławowi, synowi Jana i Józefy, urodzonemu dnia 27 maja 1907 roku w Sosnowcu, zamieszkałemu w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów nr 95 m. 66, na Tyński. 864-G

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Budowy Sieci Elektrycznych Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Rutkowskiego 26, barak 2, oraz podległego jej kierownictwa Grupy Budów Poznań, ul. Nowowiejskiego 10 i kierownictwa Grupy Budów Bydgoszcz, ulica

15 Grudnia 12 — przyjmuje w sprawie skarg i zażaleń w każdy poniedziałek od godz. 14—16. 362-K

Fachowcy poszukiwani

Inżyniera budowy lub technika z długoletnią praktyką na stanowisku kierownika działu technicznego poszukuje od zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Malborku. Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie. Podanie wraz z szczegółowym życiorysem należy kierować do sekcji personalnej BPP w Malborku, ul. Żymierskiego nr 83. 411-K

Dwóch maszynistów i jednego palacza na parowóz (mogą być emeryci kolejowi) zatrudni na tyczmiast ZPGG Rej. Gdańsk. Zgłaszać się w Dziale Personalnym Nowy Port, bud. administracyjny WOC. 417-K

Wykwalifikowanego ogrodnika, woźnego i gońca zatrudni od zaraz Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku. Zgłoszenia w Dziale Personalnym w godz. 8—15 Wrzeszcz, Sobieskiego 18. 392-K

Po jutrze ciągnięcie loterii
Nie zapomnij kup'ć losu!

Kierownika planowania zatrudni Zakład Remontowo-Montażowy Przemysłu Miejskiego Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 135. Zgłoszenia w referacie/kadr. 405-K

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO przepustkę stałą Stocznicy Gdańskiej, Zielonki Rajmund, Gdańsk, Robotnicza 25 — 3. 1737-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety na dowód osobisty, legitymację służbową ZP, legitymację zw. zaw., przepustkę Stoczni Rybackiej w Gdyni, świadectwo ratownika PCK na nazwisko Kolkowski Rydzan, Wrzeszcz, Chopina 26/1. 1733-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez Prezydium MRN w Kołbuszowej na nazwisko Palczewska Helena. 385-P

ZGUBIONO legitymację na uczelniską służbową nr 1065 na nazwisko Nadolna Sabina. 394-P

W DNIU 28 lutego br. na trasie Gdynia — Bydgoszcz została zamieniona walizka. Uczciwego znalazcę proszę oddać: Tezew, MO Dworzec. 394-P

ZGUBIONO legitymację na uczelniską służbową nr 1065 na nazwisko Nadolna Sabina. 394-P

Z kraju RAD

»AKSAMIT AMURSKI«

OJCZYŹNA drzewa korkowe 30. mającego doniosłe znaczenie przemysłowe, są kraje śródziemnomorskie. Niektórzy zagraniczni uczeni sądzili, że drzewa korkowe nie mogą rosnąć w chłodniejszym klimacie. Dlatego też twierdzili oni, że Związek Radziecki będzie zawsze zmuszony importować korki.

Przed uczonymi radzieckimi stało zadanie stworzenia plantacji drzew korkowych w ZSRR. W toku badań i doświadczeń zwrócili oni szczególną uwagę na drzewo, zwane „aksamitem amurskim”.

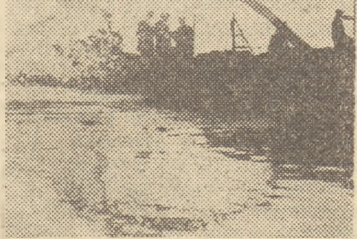
„Aksamit amurski” — to drzewo, z którego można otrzymywać korki dopiero wówczas, kiedy ma ono co najmniej 60 lat. Drzewa „aksamitu amurskiego” rosną w wielkim od siebie oddaleniu — za ledwie po kilka na hektar.

Okazało się jednak, że jeśli się nieco podetnie korzenie „aksamitu amurskiego”, wówczas wypuszcza on liczne pędy, które rosną 2-3 razy szybciej, aniżeli pędy z nasion. Po pewnym czasie korzenie można ponownie podciąć i znów wyrosną z nich liczne pędy. W ten sposób powstają całe zarosła „aksamitu amurskiego”. W rezultacie już po 15 latach można otrzymać korki dla celów przemysłowych.

Uczeni opisali szczegółowo swoje doświadczenia w wydanej w roku 1952 książce pt. „Aksamit amurski”. W tymże roku w 20 gospodarstwach leśnych Dalekiego Wschodu, na obszarze 700 ha podano próbom te nowe metody uprawy drzewa korkowego.

W chebejskim doświadczalnym gospodarstwie leśnym zakłada się obecnie duże plantacje szybko rosnących odmian „aksamitu amurskiego”. Podobne plantacje powstaną również w wielu innych okolicach ZSRR.

Na wielkich budowach Sześciolatki ŻYCIODAJNA WODA



Budowa rurociągu Pilica-Lódź. Wypompowywanie wody.

NA 50-kilometrowym odcinku między Łodzią a rzeką Pilicą toczy się codziennie bój z przyrodą, z wiatrami, mrozami, odwilżą, z kapryśną ziemią, która stawia człowiekowi opór. Toczy się bój z pokrytą w tej chwili kałami ciężkiej kry Pilicą, że by ją ująć w karby, uczynić posłuszną woli budowniczych. Wolny człowiek własnymi rękoma wykupa drogę życiową, czystą jak kryształ wody. Z każdym dniem zbliża się chwila, kiedy upragniona woda z Pilicy popłynie do Łodzi. Rośnie rurociąg Pilica — Łódź, wielka budowla socjalizmu. Na 50-kilometrowej trasie ofiarowi i samozaparcie ludzi wieńczy zwycięsko historię rurociągu, który ma swoją długą przeszłość.

Pan z baczkami i carski radca stanu

NA placu przed rezydencją rzeczywistego radcy stanu, carskiego czynownika, Pienkowskiego, prezydenta Łodzi — przechadzał się jak zwykle żandarm. Nagle z poprzecznej ulicy wpadł na plac czarno lakierowany powóz. Z powozu wysiadł niewysoki człowiek o długich, kędzierzawych baczkach.

Nieznajomy od razu skierował się do gabinetu Pienkowskiego. „Pan” zadumionego miasta — jak nazywano Łódź w okresie carskiego zaboru — siedział rozparty w fotelu.

W drzwiach stał inżynier William Lindley. Przytnął gotowy projekt zbudowania rurociągu Pilica — Łódź. Od tego czasu słuch o projekcie zaginął. Wyrosły natomiast studnie artezyjskie przed pałacami wielmożów przemysłu — Scheiblerów, Grohmanów, Poznańskich i innych, zabezpieczając ich kuchnie i łazienki w czystą wodę, która nieznana była w dzielnicach robotniczych.

Donioś za 20-25 lat

REWOLUCJA Październikowa zmioła cara, a wraz z nim gubernatorów i różnych radców stanu. Ale w Łodzi, w „niepodległej” Polsce miejsce carskiego urzędnika zajął burżuazyjny prezydent miasta, żandarm zastąpił granatowy policjant.

Zbudowanie rurociągu uznano za przedsięwzięcie bardzo kosztowne i skwapliwie odczytano tę sprawę na 20 — 25 lat (1). Czymże różni się od carskiego sługi, Pienkowskiego na przykład prezydent miasta Łodzi — Ziemiński, prawicowo-socjalistyczny lokaj kapitału, który cynicznie oświadczył: „Kry-



Budowa rurociągu Pilica-Lódź. Układanie rur w rowie.

zys ekonomiczny i wynikające z niego bezrobocie, w sposób nieubłagany zmusza do redukcji tych wydatków”. Cóż, dla burżuazyjnych władców pieniądź ma zawsze większą wartość od życia człowieka!

Z powodu braku czystej wody w robotniczych dzielnicach panował bez przerwy tyfus. W Łodzi była największa w Europie liczba zgonów na gruźlicę; w latach 1936 — 38 na 10 tys. mieszkańców Łodzi 21,5 osób umierało na gruźlicę. Niemal co piąte niemowlę umierało w 1 roku życia. W wielkich fabrykach, zatrudniających po 7 tys. ludzi, robotnicy nie mieli się czym myć. Dzieci przychodziły do szkoły brudne, wody bowiem starczyło zaledwie na ugotowanie liwej strawy.

Dopiero władze Polski Ludowej zajęły się wybudowaniem rurociągu Pilica — Łódź.

Na trasie rurociągu

NA prowizorycznym stole w dyrekcji budowy leży mapa trasy rurociągu. Biegnie ona najkrótszą drogą. Przecina pola, lasy, bagna, torry kołajowe, szosy, małe rzeczki. Budowniczywie znają trasę doskonale. Już mają za sobą 21 kilometrów ułożonych rur ze strony Łodzi, już coraz bliżej są Pilicy.

Ogromne to przedsięwzięcie. Gdyby ilość wykopanej ziemi, potrzebnej do ułożenia całego rurociągu, załadować na wagony i ustawić na torze kolejowym, to długość pociągu wynosiłaby około 400 km. W walce o rurociąg rośnie wolny człowiek.

Jeśli wola zwycięstwa

TRASA to nie tylko rurociąg. Łódź jest o 100 metrów wyżej położona od Pilicy. Wode z rzeki należy tłoczyć pod górę. Wzdłuż całej trasy muszą powstać stacje pomp, różne urządzenia

zabezpieczające normalny przepływ wody i zdolność jej do picia, specjalny zespół zbiorników dla czystej wody...

Zima nie wstrzymała pracy. Trasa żyje. Kopie się fundamenty pod rzeźniczą stacją pomp. Wykańcza się stację doświadczalną, studnie artezyjskie... Obok obecnego koryta buduje się jaz. Łożysko rzeki przesunie się tak, aby wody płynęły poprzez jaz, które je spiętrzy. Nie może bowiem ani na chwilę zabraknąć wody dla pomp tłoczących ją do rurociągu.

Walka trwa. Wielka jest wola zwycięstwa, aby życiodajna woda połyneła rurociągiem z Pilicy do robotniczej Łodzi.

BRONISŁAW TRONSKI

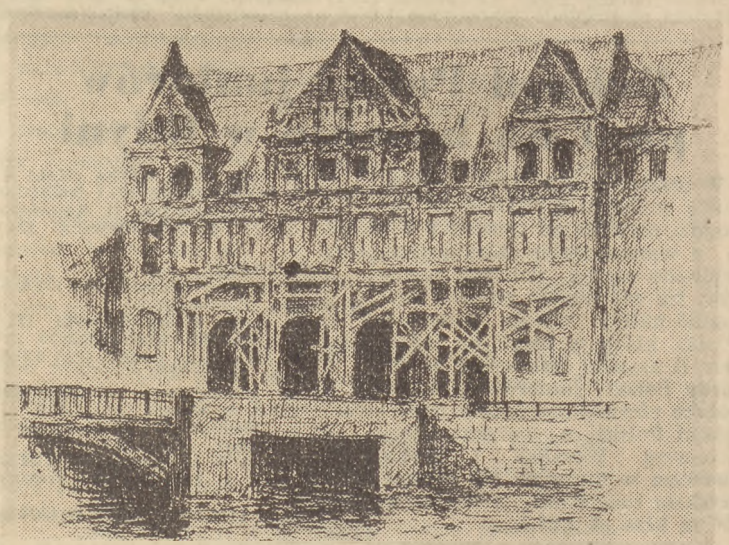
Wśród nowych książek

„Petersburski okres działalności rewolucyjnej W. I. Lenina (1893-1897)”

Cenną pozycją, która ostatnio ukazała się nakładem „Książki i Wiedzy” jest przekład z języka rosyjskiego pracy J. W. Sawieljewa pt. „PETERSBURSKI OKRES DZIAŁALNOŚCI REWOLUCYJNEJ W. I. LENINA (1893 — 1897)”. Autor omawia działalność Lenina jako wodza petersburskiego ruchu rewolucyjnego, obrazuje przebieg jego zwycięskiej rozprawy z nastrojnością i „legalnym marksizmem” oraz przedstawia dzieło Lenina jako organizatora i kierownika petersburskiego „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej”.

GDĄSKIE ZABYTKI

ZIELONA BRAMA



Bez przerwy trwają prace nad rekonstrukcją „Zielonej Bramy”, jednego z najwspanialszych zabytków starego Gdańska. Ta brama nad Motławą, stanowiła zakończenie „Drogi Królewskiej”. W niej to, w obszernych pokojach na piętrze, zatrzymywali się dwór królów polskich podczas pobytu w Gdańsku.

Obecnie przy bramie prowadzi się roboty murarsko — okładzinowe — ściany pokrywa się specjalną cegłą.

Obudowa bramy jest dalszym krokiem do zakończenia rekonstrukcji zabytków na lewym brzegu Motławy. (Rys. Z. Król)

„Wolność pracy” po amerykańsku

Propagatorzy „amerykańskiego stylu życia” najgłośniej badają i najbardziej natężenie reklamują panującą rzekomo w Stanach Zjednoczonych „wolność osobistą” i „wolność pracy”. Stany Zjednoczone — głoszą amerykańscy mezości stanu — to kraj „niezmiernie nie skrepowanych, swobodnych, wysiłków ludzi pracy”. „Nasza najcenniejsza zdobycz jest wolność pracy” — krzyczą przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy. O „wolności pracy” w USA mówią bez przerwy przedstawiciele w Radzie Społecznej i Gospodarczej ONZ, amerykańskie ośrodki informacyjne poza granicami kraju oraz czasopisma ilustrowane, zalewające rynek księgarski Europy Zachodniej. Ale przyjrzyjmy się faktom.

Batem i kulą

Pewien robotnik amerykański pisze z Nowego Jorku do redaktora gazety „Worker Magazine”:

— Państwowy urząd zatrudnienia przyrzekł trzem robotnikom rolnym po 75 centów za kosz zebranego bobu. Wszystkich razem — mężczyzn, kobiety, starców, dzieci — wsadzono do samochodów i odwieziono do obozu. W obozie powiedziano im, że za kosz bobu otrzymają tylko 40 centów. Pracy ich doświadczało dwóch uzbrojonych dozorców. Od czasu do czasu dozory strzelali na posterach w powietrze tuż nad głowami robotników. Zdarzało się nieraz, że dozory robili użytek z batów. Jakkolwiek wszyscy robotnicy pracowali tak usilnie, że nawet rezygnowali z pójścia w niedzielę do kościoła, wszyscy ugrzęźli w długach. Tylko niewielu otrzymało przy obrachunku po 2 — 3 dolary. Tych zaś, którzy nie odpracowali zaciągniętych długów, groźba i siła zmuszono do pozostania w obozie.

Taki oto jest los wielu amerykańskich robotników rolnych, których szeregi rosną z

każdym dniem. W ciągu dziesięciu zaledwie lat — od r. 1940 do r. 1950 — w Stanach Zjednoczonych wyrugowano z ziemi 7 milionów drobnych farmerów.

Za drutem kolczastym

Za kolczaste druty obozów pracy trafiają w USA nie tylko robotnicy rolni. Pisarz amerykański, Stetson Kennedy, pisze, że „praca niewolnicza w przemyśle terpentynowym i leśnym stała się tradycją”. W stanach południowych pracuje w niewolniczych warunkach 184.500 samych tylko Murzynów.

Werbowanie robotników do obozów pracy odbywa się w sposób następujący: agenci przedsiębiorców udają się do miejscowości, w których panuje największe bezrobocie i werbuja na roboty. Przyrzekając wysokie zarobki. Koszta przejazdu do miejsca pracy pokrywa na kredyt przedsiębiorca, a więc jeszcze przed przybyciem do obozu robotnik zadłuża się. Na miejscu okazuje się, że zarobki są niższe od obiecanych. Robotnicy brną w dług: za wyżywienie, za odzież, za inne towary otrzymywane

60 milionów „wolnych” niewolników

Przysługuje wam prawo zgody na każde warunki pracy, albo też umierania z głodu — oto do czego doprowadza się młot „wolnej pracy” w Stanach Zjednoczonych.



Tak wygląda amerykańska „wolność pracy”. Policja dokonuje brutalnych aresztowań wśród strajkujących robotników przemysłu metalowego.

Na straży tego prawa stoi m. in. ustawa Tafta — Hartleya, nazwana przez robotników amerykańskich „ustawą o pracy niewolniczej”. Jak oświadczył zupełnie otwarcie były gubernator stanu Massachusetts, Paul Deaver, „ustawa ta ma na celu: zdławienie ruchu związkowego, ozbawienie umów zbiorowych ich siły, umocnienie władzy monopoli nad związkami zawodowymi oraz umożliwienie zwolnień na podstawie czarnych list...”

Mówiąc o sytuacji robotników amerykańskich, przewodniczący związku zawodowego robotników przemysłu futrzarskiego i skórzanego, Ben Gold, stwierdził że: „60 milionów ro-

botników amerykańskich czeka na wyzwolenie od niewolniczej, faszystowskiej ustawy Tafta — Hartleya”.

Przytoczyliśmy kilka zaledwie faktów zacierpniętych z prasy amerykańskiej. Ale i te fakty wydają się wystarczające dla zrozumienia istotnej wartości frazesów o „wolności” jakimi jest rzekomo Ameryka.

— ILIA ERENBURG —

Dziewięta FALA

— TŁUM. GABRIELA PAUSZIER KLONOWSKA —

Nina Georgijewna bardzo się postarzała w ostatnich latach. Zimą, kiedy chorowała na grype, doktor oświadczył: „Nie rozumiem, jak możecie pracować z takim sercem, przynajmniej pół dnia powinniście spędzać w łóżku”. Nina Georgijewna nie powiedziała o tym córce, ale Olga sama zauważyła, że matka z trudem się porusza. Olga namawiała ją, nalegała, żądała: „Rzuć szkołę, renta wraz z tym, co ja będę przysyłać i Wasia, pozwoli ci na spokojną egzystencję”. Nina Georgijewna, jak gdyby puszczając te słowa mimo uszu, raz tylko wyrwała jej się: „Ja Olgu, nie chcę egzystować, ja chcę żyć. Wiesz przecież, że szkoła jest dla mnie wszystkim, nie rób ze mnie inwalidki, mam dopiero sześćdziesiąt trzy lata. Aleksandra Pietrowna liczy sobie sześćdziesiąt siedem i ma więcej godzin lekcyjnych”.

...Na dzień przed wyjazdem Olgi przyjechał Wasia. Nina Georgijewna urządziła rodzinna kolację. Olga była wesoła, komicznie opowiadała o swoich współpracownikach. Wasia i Natalsza, spotkawszy się po długiej rozłące, wyglądały jak zakochani i Olga kpiła sobie z brata. „Okaż mi, że umiesz gruchać...”. Nina Georgijewna na uśmiechnęła się, ale chwilami miała ochotę zapłakać, przez cały ten wieczór wciąż myślała o Sergiuszu.

Następnego dnia Olga wyjechała. Wracając z dworca Nina Georgijewna spytała syna: „Jak znalazłeś Olę?”. Wasia uśmiechnął się: „Kwiatnie. I dzielna kobieta... Chciałbym mieć taką sekretarkę”. Nina Georgijewna nie wytrzymała: „A taką żonę?”. Wasia zamyślił się i nie odpowiedział.

Olga wróciła do domu w doskonałym humorze: Moskwa wzruszyła ją, przypominała szkolne lata, psoty, marzenia. Ujrawszy schudnięcie, ciche miasteczko, męża zajętego tym, żeby pszczoły dobrze przetrzymowały, i suchego, gderliwego naczelnika, posmutniała. Jednakże trudno jest tak żyć. Dobrze, że mam Musię, to moja pociecha. Grigorij — dobry człowiek, nie mu nie mogę zarzucić, przeżyliśmy razem kilka lat i nie było między nami żadnej kłótni, na pracę także nie mogę się skarżyć: jestem samodzielną, czuję, że to, co robię, jest ważne. Ale jest mi smutno... Olga szybko wzięła się w karby. Do biura przyszła jak zwykle pełna energii, mężowi sprawiła podarunkami wiele przyjemności, wieczorem zaczęła wieszać nowe firanki i w pokoju od

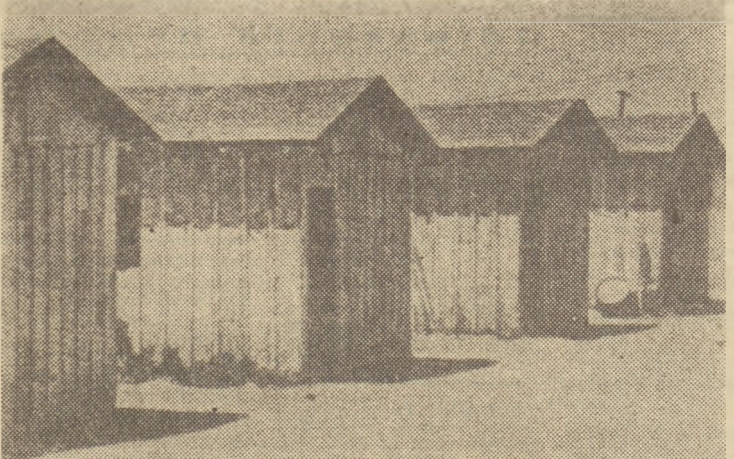
81) razu zrobiło się zaraz weselej. Olga była dobrą gospodynią. W jej mieszkaniu było przytulnie; kiedy Siniakow przyjeżdżał z rejonu, zawsze czekała na niego smaczna kolacja, ciepła woda i czysta bielizna. Kolegom mówił, że jego żona jest niezwykłą kobietą, zresztą i Olde powtarzała: „Jesteś prawdziwą czarodziejką”.

W czerwcu 1949 roku na stację doświadczałną przyjechał profesor Raudsepp, znakomity specjalista, o którym Siniakow mówił: „Drugiego takiego nie ma ani u nas, ani w Ameryce”. Profesor Raudsepp był Estończykiem, za młodu wyjechał do Moskwy. Często przyjeżdżał do Estonii, gdzie chlubiono się nim jako uczonemu o światowym nazwisku. Po wojnie został wybrany delegatem do Rady Najwyższej. Olga czytała artykuły Raudseppe w gazecie „Radziecka Estonia”, w którym wymyślał zdrajców, szukających schronienia za granicą. Przyjazd Raudseppe był wydarzeniem dla miasteczka. Olga dowiedziawszy się, że profesor ma spędzić dwa tygodnie na stacji doświadczalnej, przygotowała dla niego oficynkę, w której kiedyś mieścił się bilard niemieckiego obszarnika. Teraz oficynka stała pustą — w ciągu czterech lat władze nie mogły się zdecydować, czy urządzić tu gabinet naukowy, czy też oddać ją radzie miejskiej. Olga przeniosła tutaj część swoich mebli — z rady miejskiej przysłano duże, nowe łóżko i w pokoju zrobiło się tak pięknie, że Siniakow westchnął: „Gdybyśmy tu mogli mieszkać”.

Professor Raudsepp miał lat około sześćdziesiąt: ciut wysoki, chudy, z białą czapką włosów przy pominięciu ewangelickiego pastora. W obcowaniu z ludźmi był sływny, mówił mało, rankiem wychodził na łąki i zbierał rozmaite miododajne rośliny. Siniakow pokazał mu urządzony przez siebie warsztat do wytwarzania sztucznego wosku. Profesor powiedział: „To się u nas robi... ale można panu powinszować”. Olga, która przy padkim usłyszała te słowa, westchnęła: nie była fantastką, ale czasami marzyła: może jednak Grigorij otrzyma nagrodę stalinowską za ten wosk?...

Raudsepp onieśmiało Olę swoją powagą: często myślała: on też jest specjalistą, Grigorij w porównaniu z nim to smarkacz, nieuk, lecz profesor interesuje się wszystkim. Wczoraj powiedział, że widział w Teatrze Artystycznym jakąś nową sztukę, i że było mu przykro za aktorów, którzy muszą powtarzać takie rudy monologi. Z Tammem mówił o łupkach i Tamm mi różnie powiedział: to zdumiewające jak Raudsepp zna się na sposobach wztępczości. Na polityce profesor zna się jak działacz państwowy. Wystarczy przypomnieć sobie jego artykuły...

(D. c. n.)



To nie są budy dla psów. Tak wyglądają „domy” robotników — w kraju amerykańskim